Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem | Numer niniejszy zawiera 56 stron.

Rok X. Kraków, Październik-Listopad 1935. Zeszyt IX-X

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr. NATAN OBERLENDER
Red. Odp.: Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI — Wydawca: Dr. WILHELM GOLDBLATT
Sekretarz Redakcji: Dr. WŁADYSŁAW RAPAPORT

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Grodzka 42 — TEL. Nr. 124-68.
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA W MAŁOPOLSCE I NA ŚLĄSKU CIESZ.: całorocznie 18 zł., półrocznie 9 zł., kwartalnie 4 zł. 50 gr. — W INNYCH DZIELNICACH: całorocz. 10 zł., półrocz. 5 zł., kwartal. 2 zł. 50 gr.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
i SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Apel do P. P. Kolegów!

Zwracamy się z usilną i serdeczną prośbą do wszystkich P. P. Kolegów **o współpracę i pomoc dla naszego pisma.** Prosimy Was, Koledzy, o poparcie materjalne, by pismu nadal zapewnić trwałe podstawy egzystencji i możliwe warunki rozwoju. Odnosimy się do Was o współpracę, gdyż chcemy w myśl wytkniętego programu objąć całość naszych spraw tak, by pismo nasze zgodnie ze swem założeniem istotnie dalej służyło zawodowym interesom adwokatury, tj. Ogółu Adwokatów. **Prosimy tedy o przysłanie prenumeraty, bo przez prenumeratę i jej opłatę zapewnicie pismu jego trwały byt,** zwłaszcza w dzisiejszych krytycznych czasach, tak ciężkich dla każdego wydawnictwa.

Zarazem **zapraszamy wszystkich P. P. Kolegów na korespondentów** Swego okręgu, względnie powiatu, **do zasilania nas Swemi pracami, sprawozdaniami, uwagami i myślami** tak, aby pismo nasze możliwie odzwierciedlało wszystko to, co dotyczy adwokatury, wymiaru prawa i sprawiedliwości, postępowania władz i urzędów, zwłaszcza w odniesieniu do adwokatów.

Pracujemy bezinteresownie dla dobra adwokatury. Przynajmniej prenumeratą i wyrównaniem zaległości umożliwicie dalszą egzystencję Waszemu czasopismu.

Redakcja.

Adw. Dr. W. GOLDBLATT (Kraków).

Ograniczenie udziału stron w kasacji przez błędną wykładnię.

I.

Sprawność, celowość, więc życiowość każdej bez wyjątku ustawy stwierdza dopiero jej stosowanie w życiu. A contrario praktyka codzienna i wykonanie ustawy stanowią jak dotąd — jedyny probierz jej nieużyteczności, szkodliwości więc nieżyciowości. Stworzona dla przemnogich przejawów życiowych, których wszystkich żaden ustawodawca w świecie, ani ilościowo ani też rodzajowo przewidzieć wprost fizycznie nie jest w stanie, ustawa dopiero we wykonaniu wykazuje swoje zalety i wady. Wzgląd szczególnie na te ostatnie wywiera też zreguły przemożny wpływ na orzecznictwo w danej dziedzinie. Ono przez wykładnię stara się, a przynajmniej starać się powinno, normy ustawy dostować do potrzeb życia, do tych racji, które motorycznie i dynamicznie ustawę w życie i moc obowiązującą sprowadziły.

Gdy zaś judykatura tego — zdaniem mojem — głównego swojego zadania z jakichkolwiek względów nie spełnia, siłą rzeczy rodzi się, uogólnia i narzuca się potrzeba — albo wprowadzenia zmian, (nowelizacja) w istniejącej ustawie, która okazała się niecelową, nie była odpoczątku lub następnie, w czasie jej obowiązywania przestała być życiową, — albo też powstaje konieczność całkowitej kodyfikacji nowej ustawy, jeżeli nowelizacja (łatanina) nie rokuje zamierzonej zmiany i nieodzownej poprawy.

Życie bowiem tak państwowe, jak i socjalne ma swój wyjątkowy, najczęściej nieprzewidziany pęd, pochód i rozwój. Żaden umysł ludzki w pojedynkę, a nawet zbiorowo w całości objąć go nie potrafi. Dlategoteż życia i jego objawów nie można do ustawy nagiąć, w nią je wtłaczać. Normy ustawowe stanowią abstrakcje myślowe, ujęte we formułach. Podejście do nich praktycznie często rozsadza je nową treścią i nieprzewidzianą energją. Tem się tłumaczy zawodność wszelkiej techniki i sztuki prawodawczej. — Przynajmniej na dłuższą metę.

Uwagi te odnoszą się do wszystkich kompleksów ustaw materjalnych i procesowych, które to ostatnie zapewnić mają pierwszym byt i realizację. Konieczność przystosowania i zmiany norm sprawia, że maszyna ustawodawcza przedstawia dziś istne perpetuum mobile, a przytem labirynt, w którym się gubi nietylko laik, ale także zawodowy prawnik.

Przytem wszystkiem jeszcze jest znośnem, jeśli ustawę zmienia lub uzupełnia tensam kodyfikator. Ciągłość myśli, jednolitość techniki i harmonijno logiczna systematyka urządzeń przepisów odgrywają tu wybitną rolę.

U nas bywa inaczej. Ustawy projektuje, tworzy Komisja Kodyfikacyjna, a następnie zmienia i uzupełnia ją, nowelizuje zazwyczaj czynnik wykonawczy.

Tak też było z Kodeksem Postępowania Karnego. Stworzyła go Kom. Kod. jako zwarty, logicznie i rzeczowo powiązany system instytucji i przepisów procesowo-karnych dla realizacji Kodeksu Karnego. Znowelizowała go jednak Komisja ustawodawcza Ministerstwa Sprawiedliwości poza plecyma i bez współdziałania Kom. Kod., a skutki tego uejmne wykazuje praktyka, doświadczenie codzienne. Bowiem wprowadzono w K. P. K. zmiany i uzupełnienia, które nie harmonizują z całością, często sprzeczne ze założeniami, podstawami i kierowniczemi myślami nasezgo w K. P. K., urządzonego procesu karnego tzw. zreformowanego. W następstwie takiej nowelizacji obecny K. P. K. w swej treści okazuje w poszczególnych swoich urządzeniach procesowych poważne luki, przepisy niektórych jego rozdziałów nietylko że się wzajemnie nie pokrywają i nie wiążą, ale bardzo często się krzyżują i wzajemnie wyłączają, a całość K. P. K. we wykonaniu szwankuje w następstwie wątpliwości, mnogości przepisów bez sankcji i t. p.

Wszystkie takie i im podobne wadliwości, niedociągnięcia i luki ustawy ustaliły też już i to stosunkowo po krótkim czasie obowiązywania K. P. K. w znowelizowanej szacie powszechną opinję, że to pierwotne jako monumentalne dkreślone dzieło prawodawcze obecnie i to wkrótce ulegnie ponownej, tym razem wszechstronnej i daleko sięgającej nowelizacji.

W tym biegu rzeczy jedno uderza. Mianowicie to, że wszelkie dotychczasowe zmiany nowelizacyjne w naszym K. P. K. szły stale po linji ograniczenia praw procesowych stron, rozumie się poza czynnikami urzędowemi, które znowu ustawicznie jako strony zyskiwały na uprawnieniach. Nowelizacje rodziły i dokonywały się pod auspicjami ekonomji procesowej, uproszczenia i potanienia postępowania. Jednak przy tej sposobności amputowano i ograniczano dyspozycje ustawy, wszczególności te, które zapewniały stronie nieurzędowej czynny udział w swojim procesie, a które w ten sposób dawały najważniejsze rękojmie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. [1]).

A judykatura? Rzecz znamienna. Orzecznictwo sekundowało i teraz sekunduje tym zamierzeniom i poczynaniom. Wykazuje ono identyczne negatywne tendencje. Stąd utarł się już nawet w literaturze i prasie prawniczej termin o charakterystyce — reformatio in peius... nieżyciowości orzecznictwa.

W ten sposób K. P. K. staje się bardziej instrumentem politycznym, niż prawnym dla urzeczywistnienia legalnej represji karnej. Na takie nastawienie zarówno samego K. P. K. jak i judykatury wskazywałem niejednokrotnie przy omawianiu różnych materji z ich zasięgu.

II.

Te same myśli i uwagi nasuwa mi przypadek, jaki ostatnio miał miejsce na odcinku kasacji karnej przed Sądem Najwyższym, w związku z zastępstwem stron na rozprawie kasacyjnej przed tym Sądem naskutek założonej kasacji. Pokrzywdzona Firma X. ustanowiła adwokata Y. pełnomocnikiem i zastępcą do takiej rozprawy w swej sprawie przeciw A. oskarżonej o występek z art. 265 kk. (szalbierstwo). W tym celu adwokat ten dowiadywał się w sekretarjacie w Sądzie Najwyższym o terminie tej rozprawy. Tutaj poinformowano go, że rozprawę Sąd N. wyznaczył na dzień 29. maja br. godzinę 10-tą rano. **Gdy jednak adwokat w tym dniu i o tej godzinie — chcąc wziąść udział w rozprawie kasacyjnej w zastępstwie strony — stawił się w Sądzie N., zatem w terminie, o którego wyznaczeniu dowiedział się przedtem i sam naocznie przekonał z repertorjum w sekretarjacie sądu, oświadczono mu w tym sekretarjacie, że w ostatnich dniach rozprawa ta została przełożona na termin wcześniejszy (dzień 28. maja 1935 r.) i już się odbyła.** [2])

Wobec tego adwokat ten jako pełnomocnik pokrzywdzonej Firmy X. złożył Sądowi Najwyższemu wniosek o unieważnienie wyroku wydanego w dniu 28. maja 1935 r. z naruszeniem zasady jawności rozprawy wobec stron i spowodu obrazy przepisów art. 525 §§ 2, 3, 4 oraz art. 527 i 528 kpk. [3]).

Sąd Najwyższy w rozpoznaniu tego wniosku po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wniosek pokrzywdzonej Firmy X. na posiedzeniu niejawnem Izby Karnej postanowieniem z dnia 25. września 1935 r. (Wyciąg z Dziennika i Protokołu Posiedzenia niejawnego Izby Karnej S. N. **Nr. 1. K. 280/35**) oddalił, wyrzekając tezę: **„Jedyną prawną podstawą informacji o terminie rozprawy kasacyjnej są wokandy, które powinny być wywieszone przy wejściu do sali najpóźniej na trzy dni przed terminem".**

UZASADNIENIE. [4]).

1. Pełnomocnik pokrzywdzonej opiera wniosek swój na twierdzeniu, że w sprawie powyższej rozprawa kasacyjna była wyznaczona na dzień 29. maja r. b. na godz. 10-tą rano. Gdy pełnomocnik o tej porze zgłosił się, powiadomiono go, że termin rozprawy, wyznaczony i „do wiadomości jego podany", został przełożony na 28. maja r. b. i rozprawa już

1) p. Prof. Stanisław Glaser: Szkodliwa Nowelizacja. Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 35 z r. 1935.

2) Prof. Stanisław Glaser: Czy S. N. ma prawo odmówić stronie informacji co do terminu rozprawy w sprawach karnych w Głosie Sądownictwa, Warszawa, Grudzień Nr. 12 z 1935 r.

3) Tajemniczość Rozpraw Kasacyjnych, Głos Prawa Nr. 7—8 z r. 1935 Lwów.

4) Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 43 z 28. października 1935 r. p. t.: Jurysprudencja karna; Termin rozprawy kasacyjnej.

się odbyła. Przez nieujawnienie faktycznego terminu rozprawy, t. j. przełożenie go bez uprzedzenia stron, uniemożliwiono im udział w rozprawie z obrazą §§-fów 2, 3 i 4 art. 525, 527 i 528 kpk., a przez nieogłoszenie właściwego dnia, godziny i przedmiotu rozprawy naruszoną została co do oznaczonej sprawy zasada jawności w stosunku do publiczności. Jawność wewnętrzna rozprawy (wobec stron), jak i jawność zewnętrzna (wobec publiczności), są tak istotne, że ich pogwałcenie powoduje bezwzględną nieważność z mocy samego prawa wyroku, wydanego z obrazą tak zasadniczej formy postępowania. Wniosek zawiera szczegółowe uzasadnienie tego zapatrywania prawnego. Ponadto zdaniem składającego wniosek „wyłania się kwestja sprawdzenia ważności... wyroku z uwagi na przepis art. 373 kpk.".

2. Wniosek opiera się na mylnych założeniach faktycznych i nieuwzględnia w pełni przepisów prawn., obowiązujących w postępowaniu kasacyjnem. Według treści, akt, nie zarządzono wcale zawiadomienia stron o rozprawie kasacyjnej i zawiadomienie takie nie nastąpiło. Jest to zgodne z § 1. art. 525 kpk., który tak tę kwestję normuje w Sądzie Najwyższym w przeciwieństwie do nakazów, obowiązujących w Instancjach merytorycznych (art. 292 — 295, 399, 455, 489 § 1. lit. b), 495 k. p. k. **Natomiast w myśl § 37 reg. Sądu Najwyższego z 1. XII. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 911) była prawidłowo sporządzona i we właściwym czasie wywieszona wokanda spraw, wyznaczonych na rozprawę w dniu 28. maja 1935 r. o godz. 10-tej rano; w niej pod poz. 1 jest wymieniona sprawa, której dotyczy niniejszy wniosek.** Natomiast sprawy tej wcale nie zamieszczono w wokandzie spraw z dnia 29-tego tegoż miesiąca (wokandy załączono do akt sprawy). **Wokandy są w Sądzie Najwyższym jedyną prawną podstawą dla autentycznej informacji, zarówno co do daty i godziny rozprawy stron, jak i publiczności, o ile publiczność, korzystająca z jawności rozpraw (wstępu na salę), interesowałaby się poszczególną sprawą.** Zarzuty wniosku „co do odbycia rozprawy kasacyjnej w sprawie niniejszej bez ogłoszenia dnia, godziny i przedmiotu rozprawy" są przeto bezzasadne. Powołanie się końcowo wniosku na art. 373 kpk. jest niezrozumiałe, skoro wniosek nie twierdzi, aby niezgodnie z zaliczeniem danej sprawy na wokandzie do grupy rozprawy jawnej (a nie „posiedzenia niejawnego"), jawność wyłączono lub pogwałcono jakiekolwiek przepisy obowiązujące w postępowaniu kasacyjnem, z wyjątkiem tych, o jakich mowa wyżej pod 1.

3. Wobec powyższego bezprzedmiotowem byłoby rozpatrywanie, w jakim zakresie są zasadne teoretyczne wywody

wniosku co do bezwzględnej nieważności z mocy prawa materjalnego (n. p. rodzaj kary, nieprzewidzianej Kodeksem) lub procesowego (sędzia wyrokuje zamiast w gmachu sądowym — w mieszkaniu prywatnem), które należy do istoty prawnej wyroku i czy w danym wyppadku wchodziłyby w grę uchybienia właśnie takiej natury, gdyby były zaszły.

Tak orzekł Sąd Najwyższy. Roma locuta, causa finita.

III.

Spróbuję teraz przedstawić, jak dane zagadnienie wygląda w świetle ustawy i w granicach konkretnie obowiązujących jej przepisów, a w zestawieniu z powyższem orzeczeniem S. N. zanalizuję, jak ono rozwiązanem być powinno. Jednocześnie przeprowadzę krytykę przytoczonego orzeczenia S. N. a mianowicie w tym kierunku, czy ono jest w danym stanie faktycznym i prawnym wobec obowiązującego K. P. K. uzasadnionem.

Orzeczenie niniejsze opiera się na dwóch podstawach:

a) **na przepisie art. 525 § 1 k. p. k.**

b) **na § 37 regulaminu S. N. z 1. XII. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 911.**

Wedle mojego przekonania, opartego ściśle na ustawie, które niewątpliwie podzieli communis opinio — stanowisko S. N. w tym przedmiocie jest błędne, wyrzeczona w powołanem orzeczeniu teza jest mylna, a przywiedzione w niem na jego uzasadnienie przepisy jako jego podstawy prawne w zupełności tej tezy S. N. nie usprawiedliwiają. Wykażę to przez analizę przywiedzionych norm tudzież przez syntetyczne ujęcie całokształtu przepisów, które de lege lata mają tu bezwarunkowo zastosowanie.

A więc ad a) :

Przepis art. 525 § 1 k. p. k. postanawia: **Sąd Najwyższy nie zawiadamia stron o terminie rozprawy z wyjątkiem władz państwowych".** Stosując do tego przepisu jakąkolwiek możliwą, znaną i przyjętą wykładnię, trzeba stwierdzić, że przepis ten wyłącznie i jedynie nie przewiduje ani obowiązku, ani też prawa w Sądzie Najwyższym zawiadamiania stron o ich rozprawie kasacyjnej. Wyrazownictwo tu użyte jest tak nieskomplikowane, że odpada potrzeba bliższego jego rozbioru. Termin ustawowy **„zawiadamiać"** sam przez się wyjaśnia daną treść. Pozatem bliżej określają go inne analogiczne przepisy (identyczne wyrazy) K. P. K.

I tak art. 292 kpk. odróżnia w ustępie a) wysyłanie wezwań dla stron do wyznaczonej rozprawy głównej od zawiadomienia w ustępie, b) dotyczącego powoda cywilnego o wpłynięciu aktu oskarżenia (przeciwstawność zawiadomienia wezwaniu).

Art. 294 kpk. przepisuje obowiązek sądu zawiadomienia obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego o terminie, jeżeli wedle akt strona takich ma.

Art. 295 kpk. mówi już wprost o doręczeniu zawiadomienia. Podobnie znają zawiadomienie w identycznym sensie przepisy art. 6, 248 § 2, 256 § 1 i 3, 271 § 2, 275 § 2, 278, 488 § 1 i 625 § 1 k. p. k.

We wszystkich tych przepisach K. P. K. rozumie termin „zawiadomienie" jako wysłanie pisma uświadamiającego strony o zaszłości procesowej, już zaistniałej lub dopiero nastąpić mającej. [5]). Możliwość innego zawiadamiania stron jak przez wysłanie pisma, zachodzi tylko we wypadkach naglących, a wówczas sądy stosują środek użycia telefonu, telegrafu lub posłańca sądowego.

Wynika stąd zupełnie jasno, że gdy znowelizowany, obecny przepis art. 525 § 1 kpk. przewiduje, że Sąd Najwyższy od czasu jego wejścia w życie nie zawiadamia stron o terminie rozprawy, to znaczy i skutkuje to wyłącznie, że Sąd Najwyższy nie wysyła zawiadomień tymże stronom, nie będącym władzami państwowemi.

Wskutek tego jednak przepisu i tak w nim zrządzonej zmiany ani udział czynny strony w jej sprawie nie może być przy rozprawie kasacyjnej w Sądzie Najwyższym wykluczony, ani też Sąd Najwyższy niema prawa odmawiać stronie informacji co do terminu rozprawy w sprawach karnych, ani wreszcie nie zachodzi możliwość, by z tego powodu i racji tego przepisu rozprawy kasacyjne w Sądzie Najwyższym miały być dla stron tajne (tzw. tajność wewnętrzna).

Dla takich suggestyj przepis art. 525 § 1 kpk. żadnej nie daje podstawy. Takie putatywne wnioskowanie prowadziłoby konsekwentnie do zaprzeczenia wszelkim podstawowym urządzeniom i przepisom K. P. K., odnoszącym się do przewodu sądowego w ogólności, a w szczególności do kasacyjnego, oraz dotyczącym wyraźnych ustawowych uprawnień stron w tym przewodzie.

IV.

Przeciwnie, nie ulega żadnej wątpliwości, że w stanie obowiązujących przepisów K. P. K. i przy panowaniu krytycznego art. 525 § 1 kpk. uczestniczenie stron w rozprawie kasacyjnej jest ustawowo przewidziane i unormowane, że więc rozprawy karne w S. N. bynajmniej nie mogą być i nie są dla strony tajne i **że wobec zagwarantowanego przez ustawę stronie prawa do udziału w jej rozprawie kasacyjnej przed S. N. — ustawa ta musi w tym celu dać i zabezpieczyć tej stronie możność dowiedzenia się autentycznego o terminie takiej rozprawy,** mimo, iż ten przepis art. 525 § 1. kpk. nie dozwala i nie przewiduje zawiadamiania stron o terminie ich rozpraw, ani z urzędu, ani też na żądanie (wniosek) strony.

Przyjęcie możliwości innej sytuacji procesowej i ustawowej w tym przedmiocie i na tym odcinku przewodu sądowego byłoby paradoksem, a stanowisko w niniejszym problemie na takiej sytuacji oparte byłoby alogiczne, wprost niedorzeczne.

---

[5]) Prof. Stanisław Glaser: 1. c. Głos Sądownictwa Nr. 12/1935.

A przecież niedopuszczalnem jest przypisanie ustawie we wykładni i stosowaniu myśli, (przepisów) niedorzecznych [6]). Na uzasadnienie mojego stanowiska w tym względzie nie potrzebuję sięgać do wysiłków djalektyki, ani też do lamusa argumentacji prawnej. Sens, oczywista rozumny, zdrowy rozsądek, same narzucają taką zasadę.

Jeśli zatem ustawa nadaje stronie jakieś prawo, to równocześnie w niej lub w innej, ją uzupełniającej znachodzić się muszą przepisy, w jaki sposób strona może i ma z tego prawa korzystać.

W razie zupełnego braku takich dyspozycji, uprawnienie realizujących w ustawie — co naturalnie jedynie wskutek przeoczenia ustawodawcy nastąpić może — judykatura w myśl założeń mojich na wstępie musiałaby lukę tę wypełnić. Wymaga tego natura rzeczy, możliwość wykonania prawa obowiązującego i jest to zresztą samo przez się zrozumiałem.

Twierdzę, że normy obowiązującego K.P.K. dostatecznie zagadnienie nasze załatwiają bez potrzeby uciekania się w tym celu do źródeł i środków pomocniczych, charakteru ustawy nie mających. Musi się tylko przepisy K.P.K. wedle ich celowości, treści i znaczenia życiowo stosować i wykonywać, a gdzie chodzi o prawa strony, nie będącej władzą państwową interpretować je sine restrictione...

Powołuję sam tekst K.P.K. Urządza on kascję w Księdze VIII. (środki odwoławcze) w rozdziale III. w art. 504—539.

A więc: Rozprawy kascyjne w Sądzie Najwyższym są ustne. (art. 526 kpk.). Strony mogą przy rozprawach tych **być obecne,** jeżeli są obecne, **mogą składać tu wyjaśnienia** (art. 527 § 1 kpk.).

Stronie, która założyła kasację, służy pierwszy, oskarżonemu lub jego obrońcy ostatni **głos** (art. 527 § 2 kpk.).

Po głosach stron prokurator we wszystkich sprawach składa wnioski (art. 528 kpk.).

Niestawiennictwo stron nie tamuje rozpoznania sprawy (art. 525 § 2 kpk.).

Na rozprawie kasacyjnej **stronę zastępować** może tylko adwokat (art. 505 § 1 kpk. i 525 § 4 kpk.).

W myśl art. 90 kpk. także do rozprawy kasacyjnej nastąpić może **wyznaczenie obrońcy z urzędu,** zależy to od uznania prezesa S. N.

Już te tu przytoczone przepisy w zupełności uzasadniają nasze stanowisko, że strona ma prawo aktywnej ingerencji w rozprawie kasacyjnej i z prawa tego siłą rzeczy wynika też skutkowo, że skoro ustawodawca takie prawo i to tak wielostronne stronie wyraźnie w ustawie nadał, to ustawa ta musi też równocześnie dawać tej stronie drogi i środki do jego zrealizowania. Secundum non datur.

Z tych też powodów nie opieram rozwiązania naszych kwestyj na argumentacji, zaczerpniętej z wykładni historycznej prze-

[6]) Teza Izby Karnej Sądu N. Nr. 93 z r. 1923.

pisu art. 525 § 1 kpk. Uważam bowiem, że poruszone zagadnienie poza tym przepisem jest jasno w ustawie postawione i konkretnie pozytywnie rozstrzygnięte. [7]).

V.

ad b).:

Pewne natomiast trudności powstają przy rozwiązaniu drugiej części naszego zagadnienia. Jak naprowadziłem — w myśl § 1 art. 525 kpk., strona zainteresowana procesowo, więc legitymowana w kasacji, a nie będąca władzą państwową (oskarżony, powód cywilny, oskarżyciel prywatny), jej zastępca lub obrońca od czasu obowiązywania tego przepisu, pod żadnym warunkiem nie otrzymuje ze Sądu N. zawiadomienia o terminie rozprawy kasacyjnej. Mamy tu wyjątkową procedurę w przeciwieństwie do instancji merytorycznych a quo, gdzie zawiadomienie takie a nawet wezwanie do rozprawy strona pod rygorem pogwałcenia ustawy otrzymać musi (art. 510 oraz już cytowane art. kpk.).

Zachodzi teraz zasadnicze pytanie: jak strona taka w Sądzie Najwyższym ma wykonywać wymienione wyżej swoje prawa kasacyjne czynnego udziału przy rozprawie w S. N., skoro nie otrzymuje zawiadomienia (na piśmie) o termine rozprawy i to ex lege.

Dogmatycznie rzecz traktując, a priori przyjąćby należało, że sposób i środki takiego praktycznego użyciowienia praw strony powinny się znaleźć w tej samej ustawie, a mianowicie w rozdziale urządzającym środek odwoławczy kasacji (art. 504—539 kpk.). Innemi słowy K.P.K. powinien zawierać choćby przepis instrukcyjny w tym rozdziale, kwestję tę urządzający.

Przyznaję, że K.P.K. ani w tem miejscu, ani też gdzieindziej sprawy tej ani wprost ani nawet pośrednio expressis verbis nie normuje. Gdzie zatem szukać źródła i podstawy rozwiązania problemu. Zgóry zastrzegam, że nie szukam tu źródeł pomocniczych, jak w danej materji i w przywiedzionem orzeczeniu uczynił Sąd N., znajdując podstawę prawną dla swojego rozstrzygnięcia i wyrzeczonej w niem zasady w swoim regulaminie. Natomiast przeciwstawiam tezę, że sprawę sporną wyjaśniają i załatwiają dostatecznie urządzenia i przepisy ogólne K.P.K., mające bezsprzecznie zastosowanie do całego procesu karnego, więc także do kasacji w Sądzie N.

Regulamin dla Sądu Najwyższego (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 911), który w swoim §-ie 37 stanowił podstawę prawną dla rozstrzygnięcia spornej kwestji i samego orzeczenia sprowadził właśnie rzecz całą na manowce.

Miarodajnym i w zupełności wystarczającym jest tu przepis art. 212 kpk.

Przepis ten w § 1 postanawia, że strony, oraz ich obrońcy, pełnomocnicy i ustawowi przedstawiciele, mają prawo w kancelarji Sądu przeglądać akta sprawy i porobić z nich odpisy.

[7]) Odnośnie historji i nowelizacji art. 525 § 1 kpk. p.: opera cit: Mogilnickiego i Glasera.

Ten przepis winien też być punktem wyjścia i podstawą prawną orzeczenia i tezy S. N. Nr. 1 K. 280/35 a nie § 37 regulaminu S. N.

Art. 212 § 1 kpk. bowiem całkiem jasno i wyraźnie dysponuje strony i ich zastępców do przeglądania aktów, ich sprawy dotyczących, a więc do informowania się i stwierdzania ze samych tych akt, czy i na kiedy termin jakikolwiek, a więc także rozprawy jest wyznaczony. Wyznaczenie rozprawy stanowi zarządzenie sądu. Bywa i musi być uwidocznione w aktach. Strona lub jej zastępca, przeglądając akta w Sądzie N. (w sekretarjacie), przez to i w ten sposób otrzymuje jedyną, niezawodną, **„autentyczną"** informację o dniu i godzine rozprawy kasacyjnej.

Akta sądowe stanowią dokument (art. 91 § 3 K. K.). Informująca się strona, względnie jej zastępca może więc polegać na zarządzeniu, wyznaczającem termin rozprawy (w S. N.) udokumentowanem w aktąch, że we wyznaczonym terminie jej rozprawa kasacyjna rzeczywiście się odbędzie. Na tej też podstawie prawnej, jedynie autentycznej informacji strona ustanowi sobie zastępcę do tej rozprawy, ewentualnie także sama do niej przybędzie. Taka bowiem autentyczna informacja z akt nie ulega żadnej wątpliwości, ani też zakwestjonwaniu i posiadając ją, strona niema potrzeby uciekania się do ustnych wywiadów w sekretarjacie S. N. lub z odnośnego repertorjum. które we wyniku mogą być mylne.

Że zaś przepis art. 212 kpk. odnosi się również do Sądu Najwyższego i akt, czasowo w przewodzie kasacyjnym się znajdujących wynika z brzmienia tego przepisu, które nie zawiera żadnych ograniczeń co do instancji, dalej z umiejscowienia danego przepisu w Księdze V. K.P.K. w tytule: Przepisy porządkowe a w Rozdziale traktującym ogólnie o przeglądaniu aktów w postępowaniu karnem, a końcowo z faktu, że innege przepisu na dany przypadek ustawa sama nie zawiera, a inna w tym przedmiocie jej nie uzupełnia.

Sąd Najwyższy tezę i stanowisko swoje w naszej materji w orzeczeniu Nr. 1. K. 280/35 usprawiedliwia zasadą, że w Sądzie N. wokandy wedle regulaminu (§ 37) są jedyną prawną podstawą do autentycznej informacji, zarówno co do daty, jak i godziny rozprawy dla stron. Tymczasem, jak wykazaliśmy, podstawę taką faktyczną i prawną daje jedynie autentyczna informacja z przeglądnięcia aktów, która zaś musi być i zawsze jest niezawodną, bo oparta na dokumencie publicznym.

Regulamin nie jest żadną ustawą i skutków ustawowych dla ogółu wywoływać nie może. Jakkolwiek ogłoszony został w Dzienniku Ustaw, ludność znać go nie musi i faktycznie go nie zna.

Taksamo termin wokanda jest ustawie nieznany, a sama wokanda i treść § 37 reg. S. N. normy nie tworzy i nie zastępuje. Regulamin dla S. N. normuje warunki wewnętrzne urzędowania tego sądu. Przepisy reg., odnoszące się „nazewnątrz" mają charakter ściśle porządkowy. Nie mogą one ustawy zmienić. Pocóż więc bez

podstawy i racji sięgać do terminów regulaminowych i samego regulaminu, jeżeli ustawa konkretną kwestję w art. 212 kpk. bez reszty załatwia? Już z tych tedy powodów stanowisko i teza S. N. w danym przedmiocie są błędne.

VI.

Pozatem kryterjum regulaminowe, naprowadzone przez S. N. jako podstawa rozstrzygnięcia w świetle samego tego regulaminu ostać się nie może. Wedle § 37 reg. S. N. wokanda spraw, wyznaczonych na rozprawę, powinna być wywieszona przed wejściem do sali najpóźniej na trzy dni przed rozprawą. By ta wokanda stanowiła źródło i podstawę informacji dla stron jedyną lub autentyczną, ten § 37 ani słowem nie wspomina. Gdyby nawet i tak było, to ten przepis pozostawałby w sprzeczności z drugim, tj. z §-em 22 tegosamego regulaminu, wedle którego ostatnie trzy dni przed terminem rozprawy akta sprawy powinne się znajdować w sekretarjacie i być dostępne dla stron. Wynikałoby stąd wprost przeciwieństwo zasady z § 37 reg. a mianowicie, że jedynem prawnem źródłem autentycznej informacji dla stron odnośnie terminu rozprawy w Sądize Najwyższym byłyby znowu same akta w jego sekretarjacie i ich przegląd tutaj.

Zatem znowu nawrót do przeglądu akt i informowania się z nich wedle przepisu art. 212 kpk., choć w czasie ograniczonym. Brzmienie jednak § 22 reg. ma inny cel. Zakreśla on stronie trzydniowy czasokres, w obrębie którego może przygotować się do rozprawy, nie stanowi zaś takiego terminu dla informowania się o samym terminie rozprawy, choć w związku z przeglądem akt to nastąpić może.

Zauważyć tu należy, że w Sądzie Najwyższym toczą się rozprawy kasacyjne stron, zamieszkałych na krańcowych rubieżach Rzeczypospolitej, odległych tysiące kilometrów od siedziby S. N., w których to miejscowościach często brak poczty, telegrafu i komunikacji kolejowej.

Jak tedy w takich warunkach strona sama lub przy pomocy zastępcy wywiedzie się o terminie swojej rozprawy w S. N. i jak w czasokresie trzechdniowym wywieszkowej wokandy zdoła się z kimkolwiek odnośnie swojej obecności na rozprawie, lub zastępstwa się porozumieć?!

Uwzględniając, że od presłania akt przez Sądy a quo do rozprawy kasacyjnej w S. N. upływa niejednokrotnie szereg miesięcy, to w tak ujętym stanie sprawy, strona musiałaby zamieszkać przez ten czas w Warszawie i tutaj codziennie badać wszystkie wokandy u wstępów do sal rozpraw w S. N. albo takie wywiady zlecać zastępcy, by autentycznie dowiedzieć się o termine swojej rozprawy.

A jeśli strona pozostaje w aresztowaniu, co wówczas?

Otóż taki stan rzeczy jako normalny jest nie do pomyślenia. Gdyby w rzeczywistości zaistniał i trwał, należałoby piekąco przystąpić do jego usunięcia.

Pomijam trudy, zachody i koszty stron, celem uzyskania informacji. Sama już niepewność prawna w sprawach, gdzie rozprawa i wyrok kasacyjny decydują o życiu, honorze, egzystencji i wolności strony jest dostatecznym argumentem dla naszego stanowiska i poglądu, że ograniczenie informacji o terminie rozprawy w S. N. jedynie do wokandy, jest błędne i niezgodne z postulatami nowoczesnego procesu karnego, a nawet niezgodne z duchem i treścią naszego K.P.K.

Przy wykładni ustawy niedopuszczalnem jest przypisanie ustawie myśli niedorzecznych, powtarzam to za Sądem Najwyższym. Gdyby bowiem takie postawienie i rozstrzygnięcie sprawy wbrew wszelkim racjom się ustaliło, to ingerencja strony w kasacji przed Sądem Najwyższym stałaby się niemożliwą. Tego ustawodawca nie zamierzał, bo przeciwieństwo takiego stanu rzeczy właśnie w ustawie pozytywnie i celowo unormował.

Tak tedy dochodzimy do wniosku, niezależnie od zakwestjonowanego co do trafności orzeczenia S. N., **że strona i jej zastępca mają w myśl ogólnych przepisów K.P..K, w szczególności przepisu art. 212 kpk. prawo przeglądu aktów w S. N. i w samych aktach swej sprawy mają sobie zawarowaną jedyną podstawę autentycznej, niezawodnej informacji o termine swojej rozprawy kasacyjnej.**

VII.

W omawianej materji dalszą i to końcową jest kwestja zmiany przez S. N. terminu, już wyznaczonego do rozprawy po uwidocznieniu, względnie ujawnieniu pierwszego terminu w samych aktach sprawy. Niewątpliwie S. N. jak każdy inny Sąd może terminy rozpraw wedle potrzeby na wcześniejsze, lub późniejsze zmienić. Ponieważ jednak takie przełożenie terminu jest zarządzeniem procesowem Sądu, które dla strony powoduje skutki proceduralne w przewodzie kasacyjnym, ponieważ dla strony — jak wykazałem — miarodajnym był i jest stan rzeczy stwierdzony w aktach, a mianowicie, że termin do rozprawy wedle zbadania samej strony względnie jej zastępcy w aktach został na pewien ściśle oznaczony dzień i godzinę wyznaczony, przeto przytoczone powyżej racje i przepisy ustawowe a także względy słuszności przemawiają zatem, by Sąd N. o każdej zmianie już wyznaczonego i w aktach sprawy ujawnionego terminu rozprawy — **zawiadamiał z urzędu** stronę, lub jej w aktach wykazanego zastępcę.

Nie stoi bynajmniej temu na przeszkodzie przepis art. 525 § 1 kpk., który nie dopuszcza zawiadomienia strony o terminie rozprawy. W przypadku zmiany terminu mamy już ich wielość a wyznaczenie pierwotnego terminu nie jest identyczne z następnem. Odmienna wykładnia lex specialis z § 1 art. 525 kpk. byłaby błędną i pozostawałaby w rażącej sprzeczności z powołanemi przezemnie wyżej przepisami K.P.K.

W tem miejscu wypada jeszcze nadmienić, że wyznaczenie rozprawy pojęciowo i w swojej istocie podpada pod zarządzenie

sędziowskie z art. 47 kpk. i że nawet przepis art. 52 kpk. nie sprzeciwia się, by w konkretnym przypadku zmiany terminu Sąd N. względnie jego sekretarjat zawiadamiał stronę o takiej nastąpionej zmianie terminu rozprawy. Idę dalej, podnosząc w kwestji tej maksymę, że strona we wypadku zmiany bezwzględnie o nim powinna być zawiadomiona.

A teraz reasumpcyjne refleksje na dany temat.

Nowela z 23 sierpnia 1932 r., poz. 662 Dz. U. R. P. przez przepis art. 525 § 1 kpk. uchyliła zawiadamianie stron o terminie rozprawy kasacyjnej w S. N. Uczyniła to — jak się słyszy i czyta — by przewód kasacyjny uprościć, kancelarję sekretarjatu S. N. od pisania i wysyłania zawiadomień oraz ewidencji tychże uwolnić, — by samo postępowanie karne uczynić tańszem. A przecież życiowo i praktycznie zamierzenia takie się nie sprawdzają. — Strona w zasadzie składa kaucję kascyjną, która jak wykazuje statystyka, w przeważającej ilości wypadków wobec nieuwzględnienia kasacji przepada względnie przechodzi na rzecz Skarbu Państwa. Strona skazana ponosi koszty sądowe, a na nie składają się opłaty i wydatki, połączone z procesem karnym. Oskarżyciel prywatny już zgóry przy akcie oskarżenia składa zaliczki na rachunek kosztów postępowania (art. 574 kpk.). Od powoda cywilnego a nawet oskarżonego pobiera się również zgóry opłaty według zasad postępowania cyw., odnoszące się do tego powództwa. (art. 575 kpk.). Od skazanego zasądza sąd na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania łącznie z wydatkami, poniesionemi w toku dochodzenia i śledztwa (art. 578 kpk.). Skazny zatem ponosi koszty całego procesu karnego od jego początku do końca we wszystkich instancjach. W myśl art. 587 kpk. do kosztów postępowania należą także wydatki na doręczenie wezwań i innych pism sądowych. O ile zatem niezawiadomienie strony o terminie rozprawy kasacyjnej wedle art. 525 § 1 kpk. nie stanowi w efekcie żadnego odciążenia dla S. N., o tyle nie realizuje się przez ten przepis i przedstawiony wyżej proceder także drugi motyw dla tej inowacji, mianowicie potanienie postępowania karnego. Strona zasadniczo koszta zawiadomień sądowych w myśl ustawy ponosi.

Jeżeli tutaj dodam, że zwolnienie od opłat i zaliczek sądowych w sprawach karnych przez udzielenie prawa ubogich następuje dziś przy panowaniu i bezwzględnej wykładni wymogów zupełnego ubóstwa z art. 576 kpk. — nader rzadko i to wyjątkowo, że przypadki uniewinnień od oskarżeń, w których koszty postępowania ponosi Skarb Państwa, nie wchodzą tu w rachubę, bo niesłuszne oskarżenia stronom tylko krzywdę wyrządzają i niepotrzebne koszty im powodują, to uwzględniając całokształt stanu rzeczy, znowelizowanym przepisem art. 525 § 1 kpk. sprowadzony, podzielić się musi opinję Prof. Glasera, że dana nowelizacja poz. 662/32 była szkodliwa. [8]).

[8]) p.: Prof. Stanisław Glaser: Szkodliwa nowelizacja, w Gaezcie Sądowej Warszawskiej, Nr. 35/1935.

Tak przedstawiałaby się sprawa de lege lata.

De ferenda należy postulować w interesie umożliwienia ludności dostępu do sądów państwowych, więc także do Sądu Najwyższego, w imię powagi tych organów państwowych i samej jurysdykcji, niemniej w interesie samego wymiaru sprawiedliwości — znowelizowanie przepisu art. 525 § 1 kpk. do jego treści przed jego znowelizowaniem, a mianowicie do osnowy art. 508 § 1 kpk. z 19. marca 1928 r. Nr. 33 poz. 313 Dz. U. R. P., t. j. przez umieszczenie w nim normy, **że Sąd Najwyższy zawiadamia strony o terminie rozprawy** tylko wtedy, jeżeli strona tego zażądała.

Zmiana taka usunie powstałe wątpliwości, utrudnianie stronom ich legalnego udziału w kasacji i przyczyni się do podniesienia poczucia praworządności w społeczeństwie, a bezpieczeństwa prawnego w Państwie.

Końcowo narzuca mi się jeszcze jeden argument, może niemniej doniosły.

Kodeks postępowania cywilnego w art. 432 § 1 nakazuje Sądowi N. w sporach cywilnych wysyłanie stronom zawiadomienia o terminie rozprawy kasacyjnej **na ich żądanie,** wyrażone na piśmie i tylko do miejsca zamieszkania wskazanego, w Warszawie.

Więc to, co w procesie cywilnym, gdzie chodzi tylko o świadczenia majątkowe lub pieniężne — ustawodawca uznał za celowe i życiowe (zawiadamianie stron na ich żądanie o termine rozprawy kasacyjnej), to w procesie karnym Komisja Ministerjalna za wzorem starych ustaw procesowych a to bułgarskiej z r. 1897 i rosyjskiej z r. 1864, wbrew nowoczesnym Kodeksom Zachodu — zadekretowała jako zbędne. Bliższej argumentacji sprawa nie wymaga.

Samo porównanie mówi za siebie i za koniecznością nowel, tym razem już życiowej nowelizacji art. 525 § 1 kpk.

Przypadki, jak w niniejszej pracy omawiane oraz ostatnia judykatura powinny nowelizację tę przyśpieszyć.

Adw. Dr. ADOLF LIEBESKIND.

Wpływ zmiany stosunków na treść zobowiązania.

(Ciąg dalszy)

III.

Ażeby zrozumieć — po zapoznaniu się z literaturą i orzecznictwem niemieckiem i austrjackiem — francuską „théorie de l'imprévision", w której mieści się dorozumiana „clausula rebus sic stantibus", wypada zauważyć, co następuje:

Doktryna zwana w literaturze „tradycyjną", „klasyczną", a niekiedy także „francuską" oraz judykatura sądów cywilnych z Try-

bunałem Kasacyjnym na czele bezwzględnie bronią zasady „pacta sunt servanda" — „la stabilité des contrats", widząc w niej kardynalną podstawę porządku prawnego i systemu zobowiązań. Wszelkie utrudnienia w wykonaniu świadczeń bynajmniej dłużnika nie zwalniają od obowiązku świadczenia, albowiem dłużnik ponosi zwyczajne ryzyko, które kontrahenci zawsze powinni przewidzieć. Inaczej ma się rzecz wówczas, kiedy zachodzi siła wyższa, „force majeure", która nietylko utrudnia lecz wprost uniemożliwia wykonanie świadczenia. Jedynie w tym wypadku dłużnik może powołać się na bezwzględną niemożliwość świadczenia, które zwalnia go od zobowiązania. A więc nawet wojna światowa w następstwach swych nie uchodzi za „force majeure", albowiem — zdaniem autorów, w szczególności zaś zdaniem znakomitego cywilisty w Paryżu prof. Henri Capitant — utrudniła ona conajwyżej i pogorszyła sytuację prawną i majątkową dłużnika, ale nie uniemożliwiła mu dotrzymania zobowiązań. Tak więc dłużnik przyjmuje na siebie ryzyko wszystkich utrudnień i zmian, mogących zwiększyć zakres jego świadczenia, z góry powinien przewidzieć nawet ewentualną nierównomierność wzajemnych świadczeń i korzyści na skutek zmienionych warunków, a skoro już raz zobowiąże się, nie może później zasłaniać się tem, że pewnych okoliczności nie wziął w rachubę przed powzięciem postanowienia, dotyczącego zawarcia umowy.

W świetle tego rozumowania zobowiązanie jest dosłownie „vinculum iuris", pętlą prawną, którą sobie dłużnik dobrowolnie zarzuca na szyję i którą wierzyciel może dowolnie zacisnąć. Dłużnik nie może bronić się argumentami zaczerpniętemi z arsenału zasad słuszności i dobrej wiary, a zbawić go może jedynie bezwzględna niemożliwość świadczenia, identyczna z siłą wyższą, „force majeure". W szczególności zaś zwyżka cen, zmniejszenie się podaży przedmiotów oznaczonych rodzajowo, czy nawet straty dotkliwe w obrocie handlowym — to tylko utrudnienie, ale nie dorozumiana clausula rebus sic stantibus.

Prof. Przybyłowski, omawiając szczegółowo literaturę i jurysprudencję francuską w cytowanej poprzednio rozprawie, powiada, że wręcz odmienne zasady doszły do głosu w orzecznictwie francuskiej Rady Stanu, „Conseil d'Etat", krystalizując się ostatecznie jako teorją nieprzewidzenia czyli „la théorie de l'imprévision". Mianowicie w odniesieniu do tzw. kontraktów administracyjnych, w których kontrahenci zobowiązują się do pewnych świadczeń na rzecz państwa, gmin, departamentów, gdzie chodzi np. o dostawy, o urządzenie komunikacji, o zaprowadzenie instalacji światła, przyjęła judykatura sądowo-administracyjna, że zaistnienie okoliczności nadzwyczajnych, nieprzewidzianych uzasadnia zmianę sposobu świadczenia, a nawet rozwiązanie umowy i zwolnienie od zobowiązania. W orzecznictwie Rady Stanu pojawia się pojęcie ryzyka normalnego, z którem wiążą

się straty przewidywane, mieszczące się w granicach rozumnej wykładni woli stron, podczas gdy ryzyko anormalne zwalnia dłużnika, a przynajmniej ogranicza jego obowiązki. A zatem umowa dochodzi do skutku z dorozumianą clauzulą rebus s. st., a teorja nieprzewidzenia, znajdując swój punkt wyjścia w odróżnieniu ryzyka normalnego od ryzyka anormalnego, pozwala uwzględnić wpływ zmienionych lub niespodziewanych okoliczności na treść stosunku obligacyjnego.

Dzięki takiemu pojmowaniu sprawy przez francuską Radę Stanu, wytworzyły się we Francji dwie odrębne judykatury: surowa „klasyczna" cywilistyczna i idąca z duchem czasu bardziej giętka i liberalna sądowo-administracyjna, która poprzez „teorję nieprzewidzenia" zapewniła odpowiednie miejsce klauzuli r. sic. st.

Przechodząc do omówienia tych kierunków i metod interpretacyjnych, które zarysowały się u nas w Polsce, wspomnieć należy na wstępie, nawiązując do rozważań powyższych na temat piśmiennictwa i orzecznictwa francuskiego, że „teorja klasyczna" najsilniej odbiła się w orzeczeniach Izby I. Sądu Najwyższego. Za wzorem francuskim pojawia się rozumowanie, że utrudnienie lub uciążliwsze warunki nie są identyczne ze siłą wyższą i nie stanowią przeszkody bezwzględnej. Atoli w miarę spadku wartości pieniądza na skutek inflacji Izba I. zmienia swoje stanowisko i w znanem orzeczeniu z 25 lutego 1922 C. 186/21 — O. S. P. Tom I. — 461 orzeka, że zastosowanie relacji „100 rubli równa się 216 markom polskim", pociągnęłoby za sobą wobec katastrofalnego spadku wartości marki polskiej prawie zupełne pozbawienie wierzycielki należnej jej sumy, a nadmierne i niczem nieuzasadnione wzbogacenie dłużników. Izba I. w cytowanem orzeczeniu odstępuje od zasad francuskiej teorji klasycznej, która nie zna powoływania się na dobrą wiarę, i powiada, że według zasadniczych w tym względzie przepisów, zawartych w artykułach 1134, 1135 i 1156 Kod. cyw., umowy stają się prawem dla tych, którzy je zawarli, a winny być wykonane z dobrą wiarą. Zobowiązują do wszystkich następstw. jakie słuszność, zwyczaj lub prawo nadają zobowiązaniu według jego natury i spełniane być winny zgodnie z zamiarem umawiających się stron. A zatem dążenie do uwolnienia się od długu przez spłatę, stanowiącą drobny ułamek pożyczonej sumy oraz bez uwzględnienia obecnej wartości marki polskiej i ogólnego, powojennego wzrostu cen — nie może być poczytywane za wykonanie zobowiązania z dobrą wiarą i zgodnie z wymaganiami art. 1134 i 1135 Kod. cyw. Z powyższych przesłanek niewątpliwie też wynika, iż sam prawodawca nie mógł mieć na oku, by relacja „100 rubli równa się 216 markom polskim", stosowaną była przy obecnym stanie waluty do tego rodzaju zobowiązań, o jakie toczy się spór niniejszy. Byłby to bowiem niczem nieuzasadniony wyłom w systemie obowiązującego kodeksu i ustawy hipotecznej. To orzeczenie Izby I. zaopatrzone glossą Zolla, stanowi przełomową datę w judykaturze Sądu Najwyższego, albowiem Izba I. zerwała

z teorją klasyczną i przechyliła się ku „teorji nieprzewidzenia", a temsamem zapoczątkowała rozważania waloryzacyjne, oparte na dorozumianej klauzuli r. sic. st.

Izba piąta S. N., orzekająca według prawa cywilnego niemieckiego, orzekła w pełnym komplecie dnia 10 czerwca 1922 C. 28/22 — O. S. P. Tom II. — 452, że zarzut zmiany stosunków (clausula rebus sic stantibus) musi być uwzględniony, choćby był podniesiony dopiero w instancji rewizyjnej. Po tej tezie następują motywy, w których czytamy: „...... Z uznania ważności kontraktu nie wynika jeszcze, aby wszystkie jego postanowienia miały być zupełnie dosłownie wprowadzone w życie. Główną zasadą wypełnienia umów jest ta, aby dokonywano ich według zasad dobrej wiary (§§ 242, 157 uc.). Tej zasadzie nie stałoby się zadość, gdyby dłużnik wrazie wypełnienia umowy według brzmienia jej litery, wskutek zasadniczych a niezawinionych przez strony zmian ekonomicznych i walutowych, zaszłych w czasie między zawarciem umowy a jej dopełnieniem w myśl postanowień tejże umowy, był zmuszony do dania wierzycielowi czegoś takiego, coby wprawdzie odpowiadało dosłownemu brzmieniu umowy, lecz w rzeczywistości materjalnie byłoby czemś innem, aniżeli to, co według zgodnej woli stron w chwili zawierania umowy miało być dane. W takim razie byłby przedmiot dopełnienia tylko formalnie, nie zaś materjalnie taki, jakim go strony w chwili zawierania umowy zgodnie chciały mieć".

Także Izba trzecia (małopolska) szukała rozwiązania interesującego nas problemu w drodze interpretacji przepisów ustawy i pogłębienia poglądów, które przeszły do literatury, a świadczy o tem jedno z pierwszych orzeczeń w tej materji z 9 maja 1922 Rw. 2194/21 — O. S. P. Tom II. — 50, w którem czytamy, że wskutek niedającego się przewidzieć nieraz z dnia na dzień nadmiernego wzrostu cen wszelkich artykułów, oraz deprecjacji waluty, zasada równowartości wzajemnych świadczeń, domniemana zazwyczaj przy umowach pod tytułem obciążającym (§§ 879 ust. 4., 934, 1048 kc.) została przy wykonaniu umów w zupełności zwichnięta, bo wszystkie niekorzyści wysokich cen i małowartościowego pieniądza spadają na jedną stronę, podczas gdy jej przeciwnik odnosi wszelkie korzyści. Domaganie się wykonania takiej umowy uwłacza dobrym obyczajom. Nie może być przy rozstrzyganiu pytania, czy umowa wykonaną być winna, miarodajną okoliczność, że świadczenie przedmiotowo jest możliwe. Subjektywną niemożliwość świadczenia należy tak traktować, jak przedmiotową niemożliwość, jeżeli wskutek wzrostu cen nabycie przedmiotów dostarczyć się mających stało się tak osztowne, że dostawa po cenach umownych według zasad uczciwego obrotu nie może być żądaną, nie można bowiem wymagać od dłużnika, aby dla obowiązku wykonania umowy poświęcił własną egzystencję. Jeżeli zatem wskutek czynników od stron niezależnych i przewidzieć się niedających wykonanie umowy spowodowałoby nie-

usprawiedliwone i niestosunkowe wzbogacenie się jednej strony, a równocześnie niestosunkową szkodę drugiej strony, to w takim przypadku materjalną trudność wykonania umowy należy na równi traktować z jej przedmiotową niemożliwością, z prawnemi następstwami w § 1447 K. C. wyrażonemi.

Późniejsze orzeczenia rozwijają dalej myśli poprzednio sformułowane, przyczem Sąd Najwyższy podkreśla konieczność równowagi gospodarczej pomiędzy wzajemnemi świadczeniami, albowiem w przeciwnym razie wierzyciel otrzymałby znacznie mniej, niż wedle umowy mu się należy, a wykonanie takiej umowy sprzeciwiałoby się zasadom uczciwego obrotu (§ 914 k. cyw. austr.), bo wzbogaciłoby niesłusznie i nadmiernie powoda, t. j. dłużnika ze szkodą pozwanego, t.j. wierzyciela. (Orzeczenie pełnego Kompletu Izby III. Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1923 Rw. 1677/22 — O. S. P. Tom II. — 543, w którem S. N. przyjął tezę, że do zapłaty reszty ceny kupna, oznaczonej w 1914 r. w koronach austr.-węg., nie wystarcza obecnie złożenie jej w markach polskich, według stosunku: 100 koron austr.-węg. równa się 70 markom). — Podobnie orzekł Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby III. z 29 lipca 1924 r. Rw. 801/23 O. S. P. Tom III. — 487, dając wyraz zapatrywaniu, że strony rokujące, zawierając umowę, miały na myśli względną przynajmniej równowartość świadczeń, jaka przy umowach odpłatnych jest domniemaną, a różnica w wartości pieniądza spowodowana dewaluacją, nie może iść jedynie i wyłącznie na rachunek powoda, któremu za świadczone usługi, posiadające wysoką wartość ekonomiczną dla pozwanego, należy się w myśl ustawy i zasad słuszności wynagrodzenie, będące pewnym równoważnikiem jego długoletniej pracy. W tym samym kierunku idą również późniejsze orzeczenia, hołdując już to teorji równowagi wzajemnych świadczeń umownych, już to zasadom słuszności i dobrej wiary, albo uwzględniając wprost dorozumianą wolę stron czyli klauzulę r. sic. st. Także i literatura, reprezentowana przez Zolla, Allerhanda, Gołąba, Stelmachowskiego, Bühna i innych toruje drogę konieczności uwzględnienia wpływu zmienionych stosunków na treść zobowiązania.

Tak rosła powoli podbudowa art. 269 Kod. Zob., który nosi napis „Wygaśnięcie lub zmiana zobowiązań ze względu na nadzwyczajne wypadki" — i znajduje swój odpowiednik w art. 32 Prawa autorskiego i w artykule V. Przepisów wprowadzających K. p. c.

Art. 32 opiewa:

„Każda strona może przez umotywowane oświadczenie rozwiązać umowę o stworzenie dzieła aż do oddania tego dzieła, jeżeli po zawarciu umowy zaszły nieprzewidziane zdarzenia, będące słuszną przyczyną rozwiązania, jako to: choroba twórcy, wyłączająca na czas dłuższy wykonanie dzieła, okoliczności, zniewalające twórcę ze względu na jego istotne interesy duchowe do zaniechania dzieła, niewypłacalność zamawiającego i t. p. Przepis ten nie uchyla roszczeń z tytułu nie-

słusznego wzbogacenia się, roszczeń o zwrot nakładów i odszkodowanie".

Zaś art. V. w ust. 2 stanowi:

„Dopuszczalne jest również — w miarę zmienionych okoliczności — powództwo o zmianę wysokości i czasu trwania świadczeń, wynikających z przepisów ustawy, choćby były ustalone wyrokiem lub umową".

IV.

Jeżeli przejdziemy teraz od szczegółowych rozważań historyczno- i dogmatyczno-porównawczych na tle ustawodawstwa austrjackiego, niemieckiego i francuskiego do próby pewnej syntezy, to stwierdzimy przedewszystkiem rozwój myśli prawniczej, która pragnie stworzyć zasadę możliwie elastyczną i ogólną. W zasadzie tej mieści się clausula r. sic. st., oparta na przesłankach przedmiotowych, a wolna od przewagi momentów subjektywnych, jak wola stron, przewidywanie i t. p., które to momenty przecież nie dadzą się zupełnie wyeliminować. Następnie nowoczesne ujęcie problemu apeluje wyraźnie do współpracy sędziego, który ma nietylko prawo mechanicznie stosować do konkretnych przypadków, ale ma je tworzyć tam, gdzie tego wyjątkowa sytuacja wymaga, odważając racje obu stron na możliwie najczulszej wadze swego przekonania i — co równie ważne — swej znajomości życia. Życie powinien sędzia znać nietylko z punktu widzenia norm prawnych, ale także z punktu widzenia praw gospodarczych, głębokich przemian społecznych przy uwzględnieniu całej dynamiki ewolucyjnej w dzisiejszem prawie prywatnem.

Snując te rozważania, musimy natknąć się na konflikt zawsze żywotny, w jakim pozostają ze sobą dwie teorje: teorja logicznej zwartości prawa i teorja luk w prawie. Pierwsza broni poglądu, że Kodeks cywilny jako system norm prawnych rozstrzyga wszystkie możliwe przypadki, albowiem ustawodawca możliwie wszystko przewidział i rozstrzygnął, a sędzia, znając ustawę, ma w ręku precyzyjny instrument orzecznictwa, który co najwyżej powinien uzupełnić interpretacją logiczną. Natomiast teorja luk w prawie zwalcza fikcję zupełności prawa, stwierdza luki w prawie, które pochodzą stąd, że Kodeks cywilny jest raczej drogowskazem dla sędziego, ale nie może wyczerpać całej treści i różnorodności życia, wobec czego sędzia nie powinien się ograniczyć do funkcji wyłącznie poznawczej, lecz musi zdobyć się także na rolę twórczą, musi uzupełniać system norm obowiązujących, oceniając wagę obustronnych interesów, występujących w każdym konkretnym stanie faktycznmy, musi niejednokrotnie sprawę rozstrzygnąć wedle zasady, którąby sam ustanowił, gdyby był ustawodawcą — jak powiada art. 1. Kodeksu szwajcarskiego. Wróćmy z tej wycieczki w dziedzinę teorji do art. 269 Kod. zob. — Jest on zredagowany w ten sposób, że staje się dla sędziego vademecum, które ma mu ułatwić wyrokowanie o wzajemnych prawach i obowiązkach stron, skoro zaistnieją „nadzwyczajne wypadki". Nie są one wymienione

szczegółowo lecz przykładowo, a ustawodawca uwzględnił cały dorobek judykatury i piśmiennictwa powyżej w zarysie przedstawiony, a więc: teorję nieprzewidzenia, teorję ruiny, teorję równowartości świadczeń, zasady słuszności i dobrej wiary. Sędzia może oznaczyć sposób wykonania, a więc może rozłożyć dłużną sumę na raty, może ustalić wysokość świadczenia, czyli może ją nawet obniżyć, i wreszcie może nawet rozwiązać umowę. Nasuwa się na marginesie art. 269 Kod. Zob. refleksja, czy ustawodawca nie zrezygnował dobrowolnie ze swej omnipotencji, składając część swej władzy w ręce sędziego? Budzi się obawa, gdzie kończy się swoboda oceny sędziowskiej, a gdzie może się zacząć dowolność sędziowska? Przychodzi do głosu rzymska antynomja pomiędzy *ius strictum* a *ius aequum*, które miało łagodzić surowe konsekwencje, płynące ze stosowania ścisłej litery prawa. Oczywiście możliwość uwzględnienia „nadzwyczajnych wypadków" podważa zasadę „pacta sunt servanda", czyli zasadę nienaruszalności umów, narażając pewność i bezpieczeństwo obrotu prawnego na duże ryzyko i budząc przez to niepokój w kołach zainteresowanych. Sądzę, że dzisiejszy kryzys gospodarczy powinien również być uważany za „nadzwyczajny wypadek", a sędzia powinien skorzystać z postanowień art. 269 Kod. zob. i art. V. ustęp drugi Przepisów wprow. Kpc., udzielając tam, gdzie to usprawiedliwiają konkretne okoliczności sprawy, moratorjum sędziowskiego. Kontrola orzeczeń w toku instancji powinna być dostateczną objektywną gwarancją, że sędzia nia nadużyje swej władzy i że swoboda oceny nie przejdzie w hypertrofję dowolności. Unikanie wszelkiej krańcowości pozwoli orzecznictwu kroczyć *media via*, a zarazem uwzględnić dzisiejsze wyjątkowe stosunki gospodarcze. Sąd Najwyższy, orzekając w ostatnich latach o podwyższeniu alimentów wskutek zmiany stosunków gospodarczych i walutowych, dał wyraz zapatrywaniu, że skoro strony nie mogły przewidzieć ubytku w środkach utrzymania, wynikającego ze zmiany wartości pieniądza, to uzasadnioną jest dorozumiana klauzula „rebus sic stantibus", a więc podwyżka alimentów jest usprawiedliwiona (O. z 27. X. 1931, III. 1. Rw. 2048/31 — „Przegląd Sądowy" 1932 — poz. 1 i O. z 16. XII. 1932, III. 1. Rw. 1939/32 — „Przegląd Sądowy" 1933 — poz. 328).

Stosowanie art. 269. Kod. zob. wymaga od sędziego odwagi i rozwagi, skoro sędzia ma być równocześnie do pewnego stopnia kodyfikatorem, albowiem nowoczesna kodyfikacja unika niepotrzebnej kazuistyki i żąda od sędziego, aby nie ograniczał się do mechanicznego podciągania konkretnego stanu faktycznego pod odpowiedni przepis, lecz dbał o związek organiczny prawa z życiem społecznem i umiejętnie rozstrzygał o kolizji interesów prawnych.

Niechże ta odwaga i rozwaga sędziego znajdą oparcie w słowach: „Placuit in omnibus rebus praecipuam esse iustitiae aequitatisque quam stricti iuris rationem".

Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

(Konieczność natychmiastowej nowelizacji).

I. Dekret Prez. Rzp. z 14. XI. 1935 składa się z trzech części, z których pierwsza normuje obniżenie komornego, druga zmienia ustawę o ochronie lokatorów, trzecia zaś zawiera przepisy przejściowe i końcowe. Dekret ten, wżynający się dość głęboko w życie społeczeństwa, zawiera szereg niejasności i dlatego już obecnie wymaga natychmiastowej nowelizacji.

Obniżenie czynszu z punktu widzenia socjalnego było pożądane. Tak w prasie gospodarczej, jak i prawniczej ,przyjmują, że mieszkania i lokale wyjęte według art. 3 omawianego dekretu z pod ochrony, nie korzystają z obniżenia komornego. Zwolennicy tego poglądu opierają się na tem, że art. 1 ust. 1 obniża podstawowe komorne tylko co do mieszkań i lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Ponieważ mieszkania złożone z 6-ciu pokoi i większe oraz lokale wyliczone w art. 3 dekretu nie podlegają ustawie, przyjmują zwolennicy tego poglądu, że obniżenie komornego do tych mieszkań i lokali się nie odnosi.

Zapatrywanie powyższe budzi wątpliwość tak z uwagi na systematyczny układ dekretu, jak również z uwagi na cel tegoż. Dekret, jak z tytułu wynika, normuje osobno obniżenie komornego, osobno zaś zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Jedna część jest odrębną od drugiej i tylko przypadkowo ustawodawca równocześnie zmienił pewne kwestje w ustawie o ochronie lokatorów i połączył obniżenie komornego ze zmianą tejże ustawy. Ponieważ art. 1 dekretu nie zawiera żadnych wyjątków, nie wynika z niego więc, że mieszkania większe oraz lokale przemysłowe i handlowe nie podlegają obniżeniu komornego, dlatego można przyjąć, że te lokale, które podlegają w chwili wydania dekretu ustawie o ochronie lokatorów, korzystają również z obniżki komornego.

Przemawia również zatem ratio legis, ustawodawca bowiem dlatego obniżył komorne, że siła kupna pieniądza wzrosła. Siła kupna pieniądza wzrosła równo dla wszystkich mieszkańców Państwa i dlatego wszyscy winni z niej korzystać.

1) Adw. Dr. Zarwincer, Nowela do ustawy o ochronie lokatorów, Nowa Palestra Nr. 11/35.

Gdyby miał się utrzymać pogląd pierwszy, należałoby przy art. 1 ust. 1 b. powołać art. 3 dekretu, gdyż wtedy nie byłoby wątpliwości, że inne mieszkania i lokale, nie wymienione w art. 1, nie korzystają z obniżenia komornego.

Pamiętać należy, że obniżce podlega **podstawowe** komorne, tj. płacone w czerwcu 1914 (art. 5 ust. 1 ust. o ochronie lok.). Jeśli zatem wynajmujący obniżył już najemcy podstawowe komorne, to obecnie obniżenie obliczone być może od podstawowego, a nie od już raz obniżonego komornego.

Czy lokale zajęte przez adwokatów korzystają z 10% względnie 15% obniżki? Uważam, że nie są to lokale przemysłowe i handlowe, a wynika to wyraźnie z art. 6 ust. 2 ust. o ochronie lok., który nie zalicza do pomieszczeń handlowych i przemysłowych, pomieszczeń zajętych między innemi na wykonywanie wolnych zawodów. Tak więc lokale zajmowane przez adwokatów, lekarzy, inżynierów, architekt'w i t. d. nie mogą być uważane za lokale handlowe i przemysłowe i podlegają, o ile mają tylko 3 izby, 15%-owej obniżce.

Jeżeli pewna część ubikacyj przeznaczona jest na mieszkanie, a pewna część na lokal przemysłowy lub handlowy, to wysokość obniżonego komornego zależy od tego, które przeznaczenie jest główne i co było głównym celem najęcia odnośnych ubikacyj. W tych przypadkach możemy stosować analogicznie orzeczenia S. N. Rw. 848/30 i 1860/30.

II. Dekret wprowadza zmiany do ustawy o ochronie lokatorów. Wynikają one z dążności ustawodawcy do przystosowania przepisów ustawy o ochronie lokatorów do obowiązującego kodeksu zobowiązań oraz kodeksu postępowania cywilnego. Nadto dekret uchyla urzędy rozjemcze.

O ile chodzi o stosunek omawianej ustawy do kodeksu zobowiązań, to uderza nas, że nie przystosowano jej w całości terminologicznie do k. z. I tak ustawa dalej się nazywa ustawą o ochronie **„lokatorów"**, podczas gdy k. z. posługuje się pojęciem „najemcy". Ustawa dalej posługuje się pojęciem „komornego", podczas gdy k. z. mówi o „czynszu".

Przystosowanie ustawy z 1924 r. do k. z. polega na tem, że w art. 1 skreślono powołanie się na przepisy o najmie, zawarte w dzielnicowych ustawach cywilnych, skoro obowiązuje jednolity w całej Polsce kodeks zobowiązań.

Główne zmiany, przystosowujące ust. o ochron. lok. do k. z., polegają na zmianie tytułu rozdziału III., gdzie w miejsce słów „o rozwiązaniu umów najmu" wstawiono tytuł „odstąpienie wynajmującego od umowy najmu". Tytułem tym przystosowano ustawę o ochron. lok. do k. z., który również posługuje się pojęciem odstąpienia od umowy (art. 376 § 2, art. 382, art. 388). Z powodu zmiany tytułu rozdziału III., zmieniono również ust. 1 art. 11, który zezwala obecnie wynajmującemu odstąpić od umowy tylko wtedy, gdy istnieje ważna przyczyna.

Oprócz przystosowania ust. o ochron. lok. do k. z. wprowadzono zmiany z uwagi na k. p. c. W szczególności zmieniono zdanie 3-cie i dalsze art. 13, nakładając na wynajmującego w razie wytoczenia przeciw lokatorowi powództwa o eksmisję obowiązek zawiadomienia o tem sublokatora, pod rygorem bezskuteczności wyroku w stosunku do niego. Zawiadomienie następuje przez osobne doręczenie odpisu pozwu. Sublokatorowi przysługuje prawo przystąpienia do sporu w charakterze interwenienta ubocznego po stronie lokatora. Przy takiem ujęciu rzeczy nie będzie

obecnie wątpliwości co do charakteru sublokatora oraz jego praw. Według dotychczasowego bowiem brzmienia art. 13, należało sublokatora przypozwać do sporu, a judykatura wyciągała z tego wniosek, że podnajemca może przeciw wypowiedzeniu podnieść samodzielnie zarzuty (Rw. 773/26) i nawet przyznawała mu to prawo, choćby lokator zarzutów nie wniósł (Rw. 142/27). Co więcej, według orzeczenia S. N. z 8. VIII. 1931 Rw. 1678/31 sublokator przypozwany, miał w sporze charakter strony, a nie tylko charakter interwenienta ubocznego.

Obecnie powyższe wątpliwości ustają, gdyż po zawiadomieniu go sublokator może przystąpić do sporu w charakterze interwenienta ubocznego. Przysługują mu zatem prawa określone w art. 76 kpc., t. zn. upoważniony jest do wszystkich czynności procesowych dopuszczalnych według stanu sprawy, jednakże nie mogą one pozostawać w sprzeczności z czynnościami i oświadczeniami strony, do której przystąpił.

Jak rozumieć należy postanowienie o bezskuteczności wyroku wobec sublokatora, którego nie zawiadomiono o powództwie? Uważam, że sublokator może wnieść pozew o uznanie wyroku wobec niego za bezskuteczny, a pozew ten będzie zbliżony do powództwa z art. 567 kpc. Sublokator, przystępujący do sporu w charakterze interwenienta ubocznego, ma tylko podać, że jest sublokatorem i w tem właśnie mieści się już interes prawny wymagany przez art. 74 kpc. do wstąpienia w spór. Z brzmienia ustawy wynika, że sublokator może przystąpić do sporu tylko po stronie lokatora, gdyż nie ma żadnego interesu przystąpić po stronie właściciela.

III. Wielkie zmiany wywołuje uchylenie rozdziału IV, zawierającego postanowienia o urzędach rozjemczych do spraw najmu. Obecnie sprawy te rozstrzygać będzie Sąd, a nie urząd rozjemczy. Według art. 5 dekretu, sprawy wniesione do urzędu rozjemczego do spraw najmu, a nie zakończone w postępowaniu przed tym urzędem, zostaną przekazane właściwym sądom, które orzekać będą z uwzględnieniem dokonanych przez urząd rozjemczy czynności i zebranego materjału.

Chodzi o to, w jakim postępowaniu sądy będą ustalały czynsz najmu, a mianowicie, czy w postępowaniu niespornem, czy też w postępowaniu spornem.

Wydany przez Ministra Sprawiedliwości okólnik w sprawie moratorjum mieszkaniowego Nr. 1782/I. wyjaśnia, że w związku z zniesieniem urzędów rozjemczych do spraw najmu, sprawy załatwiane dotychczas prze te urzędy, jeśli nie są przedmiotem ustalenia w toku procesu, winny być zgodnie z poglądem S. N. rozpatrywane w trybie postępowania niespornego (incydentalnego). Okólnik powołuje się na orzeczenie z r. 1926 R 113/26, a dodać można, że również według orzeczenia S. N. C. II. 1855/34 (O. S. P. 10/35), ustalenie wysokości podstawowego komornego może nastąpić w trybie postępowania niespornego. Zwrócić jednak muszę

uwagę, że orzecznictwo S. N. nie jest w tym kierunku jednolite, gdyż spotykamy również orzeczenia, według których ustalenie czynszu należy do postępowania spornego. I tak według orzeczenia Rw. 620/24 ,,postępowanie przed urzędem rozjemczym, jak i Sądem, jest zawsze sporne. Ustalenie podstawowego komornego w postępowaniu niespornem należy uznać za niewłaściwe". Również według orzeczenia S. N. Rw. 733/25 ,,ustalenia podstawowego komornego nie można żądać w Sądzie drogą postępowania niespornego". Widzimy zatem, że orzecznictwo dotychczasowe nie może nam dać jasnej odpowiedzi i dlatego musimy się starać kwestję powyższą rozstrzygnąć na podstawie analizy odnośnych przepisów.

Zasadą jest, że postępowanie niesporne może być tylko wtedy stosowane, gdy ustawa wyraźnie tak postanawia. Jeżeli brak postanowienia w tym kierunku, można dochodzić roszczenia tylko w drodze postępowania spornego. Stosunek postępowania spornego do niespornego, jest stosunkiem zasady do wyjątku [1]). Zasadniczo stosujemy k. p. c., wyjątkowo zaś przepisy o postępowaniu niespornem i to wtedy tylko, gdy ustawa wyraźnie tak postanawia.

I tak np. wyraźnie postanawia art. LIX § 1 przep. wprow. do k. h., że do postępowania w sprawach rejestrowych stosuje się zasady postępowania niespornego.

Również z § 851 kod. cyw. austr. w związku z § 4 odsyłającym do procesu w przypadku, gdy wartość spornego gruntu przewyższa 100 Zł. wynika, że wyraźnie dopuszczono w tym wypadku postępowanie niesporne.

Tosamo wynika z przepisów ordynacji o ubezwłasnowolnieniu, wyraźnie powołującej się na postępowanie niesporne. Również § 47 ust. 2 rozp. waloryzacyjnego nakazuje dla należności, która nie jest przedmiotem postępowania sądowego, na obszarze byłej dzielnicy autsrjackiej i pruskiej, postępowanie w trybie niespornym.

Również Sąd kartelowy stosuje na mocy wyraźnego przepisu ustawy przepisy o postępowaniu incydentalnem.

Wynika z powyższego przykładowego tylko wyliczenia, że postępowanie niesporne stosuje się tylko wtedy, gdy ustawa na to zezwala. Ponieważ w dekrecie brak wzmianki o tem, że ustalenie czynszu ma nastąpić według zasad postępowania niespornego, przyjąć należy, że ustalenie może się odbyć jedynie w postępowaniu spornem. Między wynajmującym a najemcą istnieje bowiem spór o prawo prywatne, a tego rodzaju spór podlega według art. 2 k.p.c. przepisom tegoż kodeksu. Sąd według art. 5 ust. o ochron. lok. ustala podstawowe komorne. Chodzi zatem o to, czy ma to być pozew ustalający, czy też jest to powództwo o ukształtowanie stosunku prawnego.

Pozew ustalający możnaby wtedy przyjąć, gdyby chodziło o ustalenie stosunku prawnego lub ustalenie prawa. Przy samem

1) Fenichel, Stosunek postępowania niespornego do spornego. Przegl. Sąd. 2/33.

ustaleniu wysokości komornego chodzi właściwie o ustalenie pewnego wycinka stosunku prawnego, sam natomiast stosunek prawny stron jest niesporny. Sąd ustala tu czynsz najmu w analogji do ustalenia ceny według art. 297 k. z. K. z. zawiera szereg jeszcze przepisów, według których sąd uzupełnia wolę stron, np. gdy nie określiły one świadczenia jakiegoś lub gdy słuszność wymaga, by sąd wydał rozstrzygnięcie np. sąd obniża czynsz (art. 411), podwyższa ryczałt przy umowie o dzieło (art. 490), obniża wynagrodzenie za pośrednictwo (art. 519), oznacza wysokość wynagrodzenia za przechowanie (art. 524), przyznaje odszkodowanie za szkodę, wyrządzoną przez zwierzę, jeżeli to odpowiada względom słuszności (art. 149 i t. d.). Sąd kształtuje tu zatem stosunek stron jedynie co do pewnego szczegółu umowy, jednak powództwo w tych sprawach wniesione nie należy do powództw, kształtujących stosunek prawny, a tem samem wyrok nie należy do kształtujących stosunek prawny, a tem samem wyrok nie należy do kształwymienionych żąda świadczenia, np. odpowiedniego wynagrodzenia, które sam w pozwie oznacza, względnie obniżenia i t. d. Jest to zatem pozew o świadczenie [1]).

W przypadku żądania ustalenia czynszu może powód wnieść albo pozew ustalający, albo też może wnieść pozew o świadczenie, a Sąd ustali czynsz. Powództwo o ustalenie czynszu nie będzie zatem należało do t. zw. powództw o ukształtowanie stosunku prawnego.

Gdybyśmy przyjęli dla ustalenia czynszu postępowanie niesporne, to wobec uchylenia art. 20 ust. o ochron. lok., strony pozbawione byłyby ochrony, z jakiej korzystały przez rozpatrywanie ich sporu przez Sąd okręgowy na rozprawie. Obecnie bowiem przy postępowaniu niespornem, strony mogłyby tylko wnieść zażalenie, któreby z natury rzeczy musiały być rozpatrywane na posiedzeniu niejawnem. W b. zab. austr. dopuszczalne byłoby jednak zażalenie do S. N. (§ 16 niesp.), co chyba nie było celem ustawodawcy.

Jeśli jednakże ustawodawca zamierza wprowadzić postępowanie niesporne, musi dekret wyraźnie w tym kierunku uzupełnić.

Jaki Sąd jest właściwy dla pozwu o ustalenie wysokości czynszu najmu, a mianowicie czy Sąd grodzki, czy też sąd według wartości przedmiotu sporu? Nie chodzi tu o sprawę o istnienie, unieważnienie albo rozwiązanie umowy najmu, jak to przewiduje art. 10 ust. 3 b. k. p. c., lecz o roszczenie pieniężne, z najmu wynikające, jakkolwiek strona często nie żąda zapłaty wprost, lecz ustalenia wysokości czynszu. Tego rodzaju roszczenia należą bez względu na wartość przedmiotu sporu do właściwości sądów grodzkich. Tak więc pozew o ustalenie czynszu wnieść należy do sądu grodzkiego.

Zachodzi pytanie, jak mają być rozstrzygnięte sprawy nie zakończone przed urzędem rozjemczym, a przekazane właściwym sądom? W ustawie brak odpowiedzi na powyższe pytanie. Jeśli

1) Fenichel, Powództwo a ukształtowanie stosunku prawnego w kodeksach polskich, P. P. C. 11/12 z 1935 r.

jednak przyjmiemy, że ustalenie czynszu odbywać się będzie w postępowaniu spornem, to rozstrzygnięcie przekazanych spraw również odbywać się powinno w tymże postępowaniu, a sąd powinien wnioskodawcę uznać za powoda, stronę zaś przeciwną za pozwanego. Ustalenie czynszu powinno nastąpić wyrokiem, który może być zaskarżony na ogólnych zasadach.

IV. Zasadnicza zmiana wprowadzona została również w rozdziale V. o moratorjum mieszkaniowem. Sam tytuł tegoż rozdziału uległ zmianie, gdyż nie odnosi się tylko do moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych i to w porze zimowej, lecz do wszystkich osób, których stosunki gospodarcze są tego rodzaju, że wymagają interwencji sądu, celem odroczenia lub wstrzymania eksmisji. Art. 23 w obecnem brzmieniu przewiduje odroczenie z urzędu lub na wniosek pozwanego terminu opróżnienia przedmiotu najmu do 6-ciu miesięcy, co może nastąpić odnośnie każdego najemcy, niekoniecznie bezrobotnego, jeśli jego stosunki gospodarcze na uwzględnienie zasługują. Ustawa wylicza przykładowo jeden przypadek, szczególnie na uwzględnienie zasługujący, a mianowicie pozostawanie pozwanego bez pracy. Zdanie pierwsze ust. 1 art. 23 należy stosować do wszelkich mieszkań bez względu na to, co było przyczyną wypowiedzenia. Jeżeli natomiast przyczyną był fakt zalegania z zapłatą conajmniej 2-ch rat, po sobie następujących, to odroczenie to może być przedłużone na dalsze 6 miesięcy. 6 miesięcy.

Oprócz odroczenia ustawa przewiduje wstrzymanie eksmisji i to z mocy samego prawa z mieszkań jedno lub dwupokojowych, jeśli orzeczenie o eksmisji nastąpiło z przyczyny przewidzianej w art. 11 ust. 2 l. a. Sąd postępuje tu z urzędu bez wyczekiwania wniosku strony. Dotyczy to jednak mieszkań jedno i dwu pokojowych, jeżeli lokator zalega z zapłatą conajmniej 2-ch rat i z tego powodu orzeczono eksmisję. Przepis ten różni się zatem zasadniczo od ust. 1 art. 23, którego zakres jest szerszy, gdyż dotyczy również większych mieszkań. Obecnie czas, na jaki eksmisja ma być wstrzymana, nie jest ograniczony tak, że najemcy tego rodzaju mieszkań nie mogą być wogóle z przedmiotu najmu eksmitowani, **jak długo są bezrobotni.** Tak zd. m. rozumieć należy ust. 2 art. 23 w łączności z ust. 5 tegoż art., według którego sąd jednocześnie z wstrzymaniem eksmisji zawiadamia o tem właściwe publiczne biuro pośrednictwa pracy i zarząd gminny miejsca zamieszkania pozwanego.

Wątpliwości nasuwa stosunek ust. 2 do ust. 3 art. 23. Według ust. 3 eksmisja z mieszkań jedno lub dwu pokojowych może być przez sąd wstrzymana, jeżeli bezrobotny otrzymuje pracę i opłaca oprócz komornego zaległe komorne w ratach wynoszących 25% bieżącego komornego miesięcznie. Chodzi tu o to, kiedy sąd stosuje ust. 3, skoro z mocy samego prawa wstrzymana jest eksmisja z mieszkań jedno lub dwu pokojowych. Uważam, że ust. 2 odnosi

się do przypadku, gdy najemca pozostaje bez pracy, jakkolwiek nie wynika to wyraźnie z ust. 2. Przepisy te należy tak interpretować, by między niemi nie było sprzeczności, oraz by nie dojść do wniosku nielogicznego. Dlatego to przyjąć należy, że ust. 3 ma wtedy zastosowanie, jeżeli bezrobotny po orzeczeniu eksmisji otrzyma pracę, podczas gdy ust. 2 odnosi się do mieszkań bezrobotnych, którzy pracy nie mają. W tym kierunku należy jednak dekret w drodze noweli wyjaśnić.

Wątpliwości, jakie się nasuwają przy interpretacji art. 23, stara się wyjaśnić okólnik Min. Spraw. wyżej cytowany. Według treści tegoż okólnika art. 23 nie pozbawia wynajmującego prawa żądania uchylenia moratorjum. Wynika to zdaniem okólnika z przepisu art. 24 cytowanej ustawy. Skoro według tego przepisu lokator traci prawo do korzystania z moratorjum, jeżeli nie przyjmie wskazanej mu pracy, tembardziej traci prawo, jeżeli ma pracę lub inne źródło dochodu. O utracie prawa do moratorjum decydować będzie Sąd na wniosek wynajmującego.

Mimo utraty prawa do moratorjum ustawowego lokator jedno lub dwu pokojowego mieszkania na podstawie ust. 3 art. 23 ust. **będzie mógł korzystać z dalszego moratorjum sądowego, jeżeli tylko opłaca prócz bieżącego zaległe komorne.**

Co do pytania, w jakiem postępowaniu winien sąd orzec o udzieleniu moratorjum, to według okólnika zależnie od chwili zgłoszenia wniosku o moratorjum, sąd orzeknie o tem bądź w wyroku nakazującym eksmisję, bądź w postępowaniu niespornem, bądź w postępowaniu egzekucyjnem, jeżeli egzekucja została już wszczęta. Te same zasady co do postępowania obowiązują sąd przy załatwianiu wniosków o uchylenie moratorjum.

Zapatrywanie prawne wyrażone w okólniku, że postępowanie ma być niesporne uważam za mylne. Jest ono przedewszystkiem w samej ustawie nieuzasadnione, a nadto sprzeczne jest z dotychczasowem orzecznictwem. Według orzeczenia S. N. z 27. V. 1931 Rw. 298/31 rozstrzyganie spraw dotyczących moratorjum mieszkaniowego o odroczenie terminu opróżnienia przedmiotu najmu lub o wstrzymanie eksmisji, należy do postępowania egzekucyjnego, a nie do postępowania niespornego. Również tę kwestję należy drogą noweli autorytatywnie wyjaśnić.

V. Z powyższych wywodów okazuje się, że dekret zawiera szereg niejasności, które mogą być przyczyną procesów. Temu bezwzględnie należy zapobiec przez natychmiastową nowelizację odnośnych art. dekretu. Nie wystarczą tu okólniki ministra oraz urzędowe wyjaśnienia tekstu, lecz niezbędnem jest autorytatywne wyjaśnienie nasuwających się wątpliwości, osiągalne obecnie dzięki pełnomocnictwom przez rząd posiadanym. Krótkim dekretem można wszystkie wątpliwości usunąć i zaoszczędzić równocześnie stronom niepotrzebnych sporów a Sądom niepotrzebnych czynności.

Adw. Dr. DOROŻYŃSKI.

Drożyzna i utrudnianie obrotu prawnego.

I.

Ukazała się nowa „taksa" notarjalna (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 517). Wysokość poszczególnych jej stawek nie odpowiada deflacyjnemu kierunkowi, jaki programatycznie zapowiedział obecny Rząd, ani też teraźniejszym stosunkom gospodarczym ludności, które wszystkim prawie jej warstwom bez wyjątku tak bardzo dają się we znaki. Enuncjacje rządowe zapowiadały konieczność doraźnej obniżki cen we wszystkich dziedzinach życia i konsumpcji. Obrót prawny, ten społecznie i gospodarczo tak ważny w życiu odcinek jednak nie potaniał. Utrzymuje się on nadal na poziomie pierwotnej sztywności, wykazując zbyt wygórowane opłaty, taksy i koszty przy dochodzeniu i obronie prawa, niewspółmierne do obecnego położenia ekonmicznego, a szczególnie ogólnej tendencji zniżkowej. Tak w szczególności ma się rzecz z obrotem prawnonotarjalnym. Wynagrodzenie najnowszą taksą notarjuszom przyznane jest nadal olbrzymie. Nie idzie ono bynajmniej w parze ze zapowiedzią i koniecznością redukcji cen a przeciwnie przy uwzględnieniu drożyzny i rzadkości pieniądza, stawki nowej taryfy notarjalnej są w rzeczywstości wyższe niż poprzednio.

Powstaje pytanie, gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy. Odpowiedź na nie, nie jest łatwa. Brak autoratywnych danych w tym względzie, daje tylko pole do domniemań. Idą one powszechnie w następującym kierunku. Wobec sposobu, w jaki się ostatnio notarjaty obsadza i notarjuszów mianuje, odnosić się musi wrażenie, że notarjat przestał być tym zawodem niezawisłym i samoistnym, do którego kandydaci notarjalni przez długie lata drogą aplikacji fachowo i stanowo się przygotowują w przeświadczeniu, że po odbyciu takiej praktyki, niezawodnie staną się notarjuszami wedle kolejności i faktycznej potrzeby, że raczej dziwnym biegiem rzeczy, przez ogół niezrozumiałym, w miejsce autonomicznej obsady przez Izby Not. względnie naskutek ich wniosków, — obecnie nominacje i obsady stanowisk przerodziły się w dodatkową dotację dla tych, ,którym dotychczasowe stanowiska, przeważnie rządowe w pewnej chwili stały się nieodpowiedniemi, a którzy w ten sposób przechodzą do notarjatu bez specjalnego, koniecznego dla tego zawodu przysposboienia.

I tutaj dopatrują się związku między systemem nominacji, a zbyt wygórowaną taryfą notarjalną, która przez wysokie stawki ma stanowić wydatną dotację dla nominatów.

O ile sprawa nominacji notarjuszów dotyczy w zasadzie tylko tychże, o tyle kwestja wygórowanych opłat notarjalnych jest sprawą ogólną i dlatego ze stanowiska życiowo doniosłych interesów publicznych sprawę tę poruszamy.

Należy się liczyć ze smutną rzeczywistością. Spauperyzowane społeczeństwo nie zdoła znieść tak wysokich opłat za czynności notarjalne i to „zaufanie publiczne", jakie w nich jest wyrażone i które stanowi autorytet dzisiejszego notarjatu.

Zestawiając obecne stawki z dawnemi, dochodzi się do przekonania, i niewątpliwego stwierdzenia, że wynagrodzenie, jakie za dane czynności i akty prawne pobierał dawniej adwokat w kwocie nieznacznej, jest obecnie z racji samej formy czy też formułki notarjalnej niepomiernie i niestosunkowo wyższe, choć agendy te uskuteczniają nie zawodowi notarjusze i chociaż bardzo często wykonywane bywają jakościowo gorzej.

Nie można stać na stanowisku, że notarjat jest od tego, by kosztem ogólnego obrotu prawnego i ubogiej ludności wynosił się ekonomicznie i finansowo ponad inne zawody prawnicze i niestosunkowo do gospodarczej wartości świadczeń i usług, z racji monopolowego uprzywilejowania.

Horendalne opłaty, przewidziane w nowem rozporządzeniu o taksie notarjalnej utrudniają a bardzo często uniemożliwiają biedniejszym warstwom ludności dostęp do notarjatu, korzystanie z usług notarjuszów, ustawą bezwzględnie nakazanych, a temsamem drożyzna czynności notarjalnych podcina i unicestwia obrót prawny.

Musimy zatem jeszcze raz powtórzyć to, cośmy już uprzednio w zeszycie wrześniowym „Głosu Adwokatów" podnieśli jako bezwzględny i życiowy postulat, że taksy notarjalne powinne być znacznie zredukowane, a przymus notarjalny winien też być do minimum zredukowany.

W każdym razie nowa taryfa notarjalna przynosi szerokim warstwom zbiedzonej naszej ludności zawód. Oczekiwała w nowem unormowaniu tej taryfy znacznego obniżenia stawek i dostosowania ich do dzisiejszych warunków.

II.

A teraz coś z dziedziny utrudnienia obrotu w postępowaniu sądowem, karnem i cywilnem.

Artykuł 525 k.p.k. (nowela z r. 1932) postanawia, że Sąd Najwyższy nie zawiadamia stron z wyjątkiem władz państwowych o terminie rozprawy kasacyjnej w sprawach karnych.

Znowu K.P.C. w art. 432 stanowi, że zawiadomienie o rozprawie kasacyjno cywilnej wysyła się tylko do miejsca zamieszkania wskazanego przez stronę w Warszawie. Oba te postanowienia, niezgodne z założeniami i celowością przewodu sądowego, sprzeczne z zasadniczemi uprawnieniami strony działania przed Sądem w swej własnej sprawie, utrudniają znacznie obronę w Sądzie Najwyższym. Strona, która chce się dowiedzieć, kiedy się odbędzie jej rozprawa kasacyjna karna, a mieszka poza Warszawą, musi w tym celu ustanowić kogoś w Warszawie, którýby stale chodził do Sądu Najwyższego i ustawicznie tamże się dowiadywał, kiedy,

względnie na kiedy termin rozprawy w jej sprawie jest, względnie będzie wyznaczony. Ale i ten wywiad nie daje rękojmi pewności. Znanym jest wypadek, że sekretarjat Sądu Najwyższego informował stronę, względnie jej zastępcę, obrońcę o terminie rozprawy kasacyjnej, a gdy w tym terminie obrońca do rozprawy się zgłosił, dowiedział się, że termin rozprawy przesuniętym został na termin wcześniejszy i że rozprawa kasacyjna już się odbyła.

I teraz niewiadomo, co w tym względzie obowiązuje. Czy wyznaczenie rozprawy przez Sąd uwidocznione w aktach, a zakomunikowane srtonie, względnie jej zastępcy przy wywiadzie, czy też regulaminowa wokanda, której wywieszka następuje na 3 dni przed rozprawą. W każdym razie ten stan rzeczy pozbawia stronę jej prawa udziału i obrony przed Sądem Najwyższym przy rozprawie kasacyjnej, które to uprawnienie ustawa wyraźnie stronie nadaje. Ponadto naraża to stronę na znaczne a niepotrzebne koszty wywiadu i możliwość bardzo przykrego zawodu, że nie mogła się jawić do rozprawy kasacyjnej, przy której decyduje się o jej sprawie, dla jej bytu i życia nieraz decydującej.

Oto dalszy przykład utrudniania i podrożenia obrotu prawnego, w danym razie karno-procesowego.

W sprawie cywilno-kasacyjnej, strona, której sprawa ma się zadecydować w ostatniej instancji, chcąc wiedzieć, kiedy jej rozprawa w Sądzie Najwyższym się odbędzie i otrzymać o tem zawiadomienie, musi porozumieć się z kimś w Warszawie, ustanowić sobie tutaj u tegoż wprost fikcyjne zamieszkanie i podać je w kasacji. Są to czynności, które wymagają kosztów, niepotrzebnego trudu i zachodu, a dla których celowości i uzasadnienia w niczem dopatrzeć się nie można. Dlaczego Sąd Najwyższy niema doręczać wezwań do rozprawy stronom na całym obszarze Państwa, jest rzeczą niezrozumiałą. Dlaczego zaś te doręczenia nie mają być wykonywane w sprawach cywilnych, skoro przecież strona wnosząc kasację, płaci, bo składa opłatę za doręczenia, tego zaprawdę nawet domyśleć się nie można.

Czy jest słusznem choćby pośrednio powodować, by strona wybierała sobie fikcyjne miejsce zamieszkania w Warszawie, aby móc wiedzieć, kiedy odbędzie się jej termin kasacyjny. Odpowiedź chyba jedyna i to przecząca. Przecież i za te ostatnie wywiady w Warszawie strona musi płacić, ich koszty nieraz wielokrotne są w sumie znaczne. Nikt ich stronie nie zwraca. Zatem i te ostatnie przepisy i procedery obok braku wszelkiego uzasadnienia powodują drożyznę i utrudnienie obrotu prawnego i już z tej przyczyny odpowiednio do wymogów życiowych i zasad udogodnienia ludności dostępu do Sądu i wymiaru sprawiedliwości, zmienione być powinne.

W związku z powyższem zauważamy, że ostatnio Sądy wogóle nie doręczają wyroków i decyzji Sądu Najwyższego — stronom, względnie ich zastępcom i obrońcom. Ażeby więc dowiedzieć się, jakie zapadło orzeczenie Sądu Najwyższego, trzeba zno-

wu już po ukończeniu sprawy chodzić do Sądu I. Instacji i tu co jakiś czas dowiadywać się, czy przypadkiem nie nadeszło już orzeczenie Sądu Najwyższego. I te wywiady wymagają znowu osobnych trudów i zachodów, ewentualnie także wydatków i kosztów z niemi połączonych, a w całości rzeczy narzucają kwestję i pytanie, za co właściwie w sprawach cywilnych płaci się opłaty za doręczenia, a w sprawach karnych koszty i opłaty sądowe, skoro z chwilą przejścia sprawy do Instancji kasacyjnej ustaje wszelkie doręczenie dla stron. I w tym kierunku winna nastąpić w interesie samego obrotu prawnego zasadnicza i jaknajrychlejsza zmiana.

III.

A teraz coś z dziedziny drożyzny wydawnictw urzędowych. W obrocie prawnym poważną pozycję stanowi również cena druków urzędowych, a więc cena Dziennika Ustaw, Monitora Polskiego, Dzienników Urzędowych Ministerstw Resortowych, cena wydawnictw, orzeczeń, a taksamo ceny ustaw. Że te ceny są niepomiernie wysokie, o tem świadczy choćby ten fakt, że znaczna ilość prawników praktycznych nie jest wprost w stanie je zapłacić i li tylko z tego powodu tych pism i wydawnictw urzędowych nie prenumeruje. Wydawnictwa te powinny być tak tanie, żeby ich nabycie udostępnić i umożliwić każdemu i to nietylko prawnikowi.

Znajomość przepisów jest obowiązkowa. Lektura ich zatem jest niejako przymusowa . Znaczny nakład, przeznaczony dla wszystkich bez względu na stan, warstwę, a nawet zawód — sam przez się powodować winien taniość tych wydawnictw.

Idziemy dalej. Twierdzimy, że tego rodzaju druki urzędowe powinne być wydawane nawet poniżej ceny kosztów, aby ich nabycie nikomu nie sprawiało trudności ,a raczej każdemu było umożliwione.

Tymczasem w zakresie druków i wydawnictw urzędowych panuje w dalszym ciągu drożyzna, o której przy boecnym systemie deflacji zapominać nie należy. Wydawnictwa urzędowe nie stanowią przedsiębiorstwa nakładowego, które ma dawać zyski. Przeciwnie wydawnictwa takie w interesie ogólnym czerpać winne wydatny odłamek pokrycia z funduszów urzędowych danego resortu, aby przez swoją taniość dochodzić mogły do wszystkich warstw społecznych i na krańce najdalsze Rzeczypospolitej.

Należy zatem znacznie obniżyć ceny wszelkich wydawnictw i druków urzędowych. Przykładowo i dla ilustracji obecnej drożyzny w tej dziedzinie przytaczamy, że w dzisiejszych warunkach i przy obecnych cenach reflektant na wydawnictwa urzędowe wydatkować musiałby na ich prenumeratę rocznie kilkaset złotych. Wydatek taki jest w dzisiejszych stosunkach gospodarczych i przy dzisiejszem zarobkowaniu dla przeciętnego obywatela nie do pomyślenia i nie do pokrycia.

Zdaniem naszem, cena n.p. Dziennika Ustaw nie powinna przekraczać sumy 10 zł. rocznie, a taksamo cyfry tej przekroczyć nie powinna prenumerata Monitora Polskiego, zaś inne dzienniki urzędowe kosztować powinne rocznie około 4 zł.— Byłyby to własne koszty druku i nakładu przy uwzględnieniu tegoż ilości i dzisiejszej komercjalnej kalkulacji. Taksamo orzeczenia cywilne i karne winne być bezpłatnym dodatkiem do dziennika urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości. Są to dezyderaty konieczne do rychłego zrealizowania, by umożliwić obrót prawny oraz poznanie obowiązujących ustaw i ich wykładni najszerszym warstwom ludności. Z drożyzną i utrudnianiem obrotu prawnego należy corychlej zerwać.

Adw. Dr. HENRYK KREMLER.

Czy dopuszczalna jest wedle przepisów kpc. prorogacja kilku sądów i czy umowa prorogacyjna wiąże masę spadkową?

W konkretnym przypadku Sąd I-szej Instancji uznał się niewłaściwym, wychodząc z założenia, że prorogacja kilku sądów jest niedopuszczalna i że umowa prorogacyjna nie wiąże masy spadkowej.

Natomiast Sąd Odwoławczy w Krakowie postanowieniem z 7. IX. 1935 IV. 2. C. 324/35 uwzględnił zażalenie, przyjął. że prorogacja kilku sądów jest dopuszczalna i że umowa prorogacyjna wiąże masę spadkową z następujących motywów. Wywody zażalenia są w zupełności uzasadnione. Stanowisku Sądu, że poddanie się równoczesne właściwości dwu Sądów ubezskutecznia umowę prorogacyjną, brak jakiegokolwiek uzasadnienia w przepisach kpc. Z przepisu zaś art. 52 § 1 kpc., wedle którego Sąd prorogacyjny jest wyłącznie właściwy, jeżeli strony nie postawiły inaczej, wynika niedwuznacznie, że strony mogą poddać spór także kilku sądom. Wdanym wypadku tem więcej, że strony poddały się właściwości jednego tylko Sądu na terenie Państwa Polskiego.

Umowa prorogacyjna wiąże pozwaną jako dziedziczkę zmarłego, który umowę taką z powódką zawarł.

Wobec tego, że w myśl przepisów §§ 531, 547, 548 a. u. c. i § 1922 k. n. ogół praw i obowiązków zmarłego, niezwiązanych ściśle z osobą zmarłego przechodzi na jego dziedziców, przeto na pozwanych jako spadkobierców przeszły wszystkie prawa i obowiązki — rozumie się samo przez się, że w częściach przez ustawę przewidzianych, a zatem także prawa i obowiązki z umowy prorogacyjnej wynikające. Umowa prorogacyjna wiąże pozwanych jako dziedziców, przyczem obojętnem jest, czy masa spadkowa była bierną, czy czynną, bo okoliczności te mogą być brane pod

rozwagę przy rozstrzyganiu sprawy w rzeczy samej względnie w toku postępowania egzekucyjnego. Również obojętnem jest do rozstrzygnienia sprawy o właściwość miejscową Sądu, którą ustawę należy stosować do spornego stosunku prawnego czy ustawę szwajcarską, czy kodeks niemiecki, gdyż kwestja, które prawo jest dla stosunku spornego właściwe, stanie się dopiero aktualną podczas rozstrzygania nie zagadnień procesowych, lecz samego sporu in merito. Skoro powódka i zmarły N. N. w sposób prawem przepisany poddali się miejscowej właściwości w tym sporze, Sądowi Grodzkiemu w Krakowie i skoro umowa prorogacyjna wiąże pozwanych jako spadkobierców zmarłego, przeto Sąd grodzki w Krakowie jest miejscowo właściwym do rozpoznania tego sporu (art. 52 § 1 kpc.). Powoływanie się pozwanych i Sądu I-go na postanowienie art. 29 kpc. polega na mylnej wykładni przepisu tego artykułu. Przepis tego art. 29 kpc. miałby tylko wtedy zastosowanie, gdyby poprzednik prawny pozwanych nie zawarł umowy prorogacyjnej. Z brzmienia tego artykułu i z miejsca jego umieszczenia w k.p.c. wynika, że fakt prawnego objęcia przez dziedziców spadku zmienia właściwość miejscową Sądu dla powództwa z tytułu roszczeń przeciwko osobie zmarłej, ale tylko właściwość ogólną, tj. właściwość według zamieszkania lub pobytu zmarłego, a nie miejscową właściwość prorogowaną.

Z wagi na powyższe należało zaskarżone postanowienie zmienić i postąpić jak w sentencji.

Stanowisko Sądu Odwoławczego uważam za trafne i w przepisach ustawy w zupełności uzasadnione.

Dr. ANATOL SIERAKOWSKI.

Na marginesie orzecznictwa Sądu Najwyższego.

W Głosie Adwokatów Nry sierpień i wrzesień 1935 r. wyraziłem swój pogląd na stosunek art. 214 k. p. c. do art. VI. § 1. przepisów wprow. k. p. c.

W zbiorze orzeczeń IX. rok 1935 umieszczone jest orzeczenie pod Nr. 377, w którem wyrażona jest teza, że art. VI. § 1. przep. wprow. kpc. niema zastosowania do terminów prekluzyjnych prawa procesowego.

Tak wyrażona tezo jest niezupełna, bo nietylko art. VI. przep. wprow. kpc., ale żaden przepis wprow. kpc. niema zastosowania do terminów prekluzyjnych prawa procesowego. Nie o to idzie, jaki przepis niema zastosowania do terminów prekluzyjnych prawa procesowego, lecz o to, jaki przepis **ma** do tych terminów zastosowanie. Dlaczego zaś art. 214 kpc. miałby nie mieć zastosowania do tego przypadku, to tego dane orzeczenie nie wyjaśnia.

I rzeczywiście trudno tak ogólnikowo i kategorycznie przyjąć, że art. 214 kpc. niema zastosowania do prekluzyj prawa procesowego. Niesłuszność poglądu, wyrażonego w tem orzeczeniu wykazałem w moich wyżej powołanych artykułach, zamieszczonych w „Głosie Adwokatów". Tu tylko chcę jeszcze raz podnieść, że pogląd, wedle którego art. 214 kpc. niema zastosowania do terminów prekluzyjnych prawa procesowego, niema żadnego uzasadnienia w brzmieniu tego przepisu, w historji jego powstania, ani też w jego lokalnem pomieszczeniu w k. p. c.

Natomiast w Przeglądzie Prawa poz. 147 ogłoszono orzeczenie Sądu Najwyższego, wedle którego przepis art. 214 k. p. c. niema zastosowania do obliczania terminu, wniesienia środków odwoławczych, skierowanych do Sądu niewłaściwego i przez ten Sąd odrzuconych. Nie było nigdy żadnej kwestji co do tego, że art. 214 k. p. c. ma zastosowanie jedynie do pism wdrażających spór bez względu na ich nazwę, a więc pozwów, czy skarg. Natomiast z brzmienia tego przepisu nie można dedukować rozszerzającej jego interpretacji dla zastosowania go także przy wniesieniu środków odwoławczych. Środek odwoławczy nie jest pozwem w najszerszem tego słowa znaczeniu, nie jest pismem, które wdraża proces, lecz pismem, które ma przenieść proces z jednej instncji do drugiej. To orzeczenie zatem nic nowego nie wypowiedziało, a ze stylizacji jego należałoby wnosić, że Sąd Najwyższy jest zdania, że prezpis ten należy odnieść do pozwów, a więc zgodnie z moim poglądem wyraził S. N. zapatrywanie, że art. 214 k. p. c. jako samoistny przepis procesowy ma do wszelkich pozwów zastosowanie.

Okólnik Ministra Sprawiedliwości Nr. 1782/I. C/35

W sprawie stosowania moratorjum mieszkaniowego.

Z dniem 1. grudnia 1935 r. wchodzą w życie zmienione przepisy ustawy o ochronie lokatorów. Celem zapewnienia jednolitego ich stosowania, na podstawie prac przygotowawczych i motywów, któremi się kierowano przy nadawaniu nowej redakcji niektórym przepisom ustawy o ochronie lokatorów — nie przesądzając wykładni sądowej — wyjaśniam co następuje:

Przy zmianie redakcji art. 23. ustawy o ochronie lokatorów nie było zamiaru wprowadzenia istotnych zmian w dotychczasowym stanie prawnym, szło natomiast o zużytkowanie wyników dotychczasowego orzecznictwa oraz o usunięcie konieczności wydawania odrębnych aktów moratoryjnych.

Zgodnie z powyższemi założeniami przepis ust. 2 art. 23 wymienionej ustawy wprowadza z mocy samego prawa moratorjum mieszkaniowe na czas nieoznaczony dla mieszkań jedno lub dwu pokojowych, jeżeli orzeczono eksmisję z przyczyny przewidzianej w art. 11 ust. 2 lit. a). Wyjątkowy ten przepis, uzasadniony położeniem gospodarczem (bezrobociem) lokatorów małych mieszkań, nie pozbawia wynajmującego prawa żądania uchylenia moratorjum w tych przypadkach, gdy lokator ma pracę. Wynika to z prze-

pisu art. 24 cytowanej ustawy. Skoro według tego przepisu lokator traci prawo do korzystania z moratorjum, jeżeli nie przyjmie wskazanej mu pracy, tembardziej traci to prawo, jeżeli ma pracę lub inne źródło dochodu. O utracie prawa do moratorjum decydować będzie Sąd na wniosek wynajmującego. Mimo utraty prawa do moratorjum ustawowego, lokator jedno lub dwupokojowego mieszkania na podstawie ust. 3 art. 23 ustawy będzie mógł korzystać z dalszego moratorjum sądowego jeżeli tylko opłaca oprócz bieżącego i zaległe komorne.

Co do pytania, w jakiem postępowaniu winien Sąd orzec o udzieleniu moratorjum (art. 23 ust. 1 i 3), to zależy to od chwili zgłoszenia wniosku o moratorjum. Sąd orzeknie o tem bądź w wyroku nakazującym eksmisję, bądź w postępowaniu niespornem (incydentalnem), bądź w postępowaniu egzekucyjnem, jeżeli egzekucja została już wszczęta. Te same zasady co do postępowania obowiązują Sąd przy załatwianiu wniosków o uchylenie moratorjum.

Wkońcu wyjaśniam, że w związku ze zniesieniem urzędów rozjemczych do spraw najmu, sprawy załatwiane dotychczas przez te urzędy, jeżeli nie są przedmiotem ustalenia w toku procesu, winny być zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego (orz. z 28. maja 1926 r. R. 113/26) rozpatrywane w trybie postępowania niespornego (incydentalnego).

Warszawa, dnia 30. listopada 1935 r.

Minister Sprawiedlwości:

CZESŁAW MICHAŁOWSKI.

Wedle przeważającej opinji kół prawniczych, powyższy okólnik nie wyjaśnia ostatecznie tych wątpliwości, które przy wykładni i stosowaniu nastręcza podstawowy dekret z dnia 14. listopada 1935 r. Nr. 82, poz. 504 Dz. U. R. P. w sprawie stosowania przepisów o moratorjum mieszkaniowem tak, że dopiero wykładnia sądowa ustalić będzie musiała bezwzględnie pewne wytyczne orzecznictwa w tej materji. (Red.)

Bibljografja.

Adw. Dr. LEON PEIPER.

Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających i t. d.

Wydanie II. str. 745. Kraków 1936. Księgarnia Frommera Kraków.

Już pierwsze wydanie Kodeksu Karnego i Prawa o Wykroczeniach w opracowaniu Peipera we formie komentarza wysunęło się w polskiej literaturze prawniczej na czoło wszystkich podobnych prac. To pierwsze wydanie przez swoje wartości rzeczowe i wykładcze stało się bardzo często na wielu odcinkach, szczególnie K. K. prekursorem dla wykładni najwyższosądowej a nawet drogowskazem dla młodej nauki naszego prawa karnego. Obje-

ktywnym dowodem znaczenia i wpływów dzieła Peipera są judykatura i ostatnie dzieła naukowe danej dziedziny prawa.

Tem też się tłumaczy zupełnie wyczerpanie Komentarza w tak krótkim czasie, bo po upływie zaledwie trzechlecia jego istnienia.

Kamieniem probierczym wartości dzieła bywa zazwyczaj jego powodzenie zewnętrzne. Wskaźnik ten jest szczególnie miarodajnym w dzisiejszych czasach kryzysowych, w których kupno książki jest niestety luksusem. Mimoto pierwszy Komentarz Peipera całkowicie się wyczerpał.

Z tego powodu oraz z przyczyn, że w międzyczasie stosowanie Kodeksu Karnego w praktyce nasunęło znaczne wątpliwości, że Orzecznictwo w niejednym kierunku odchyliło się od pierwotnego, początkowego swojego stanowiska oraz że także rodzima nauka prawa w swym rozwoju na niejednem polu ustaliła odmienne niektóre pojęcia, istotę i znaczenie szeregu urządzeń i przepisów prawa materjalnego, wkońcu w związku z nastąpionem wydaniem nowych ustaw, wiążących się przedmiotowo z Kodeksem Karnym — Peiper opracował obecnie zupełnie nanowo powyższy swój Komentarz.

Nie mamy dotąd teorji ani systemu oceny pracy i twórczości naukowej, zwłaszcza komentatorskiej. Żadna też krytyka w tej dziedzinie nie może mieć pretensji do wszechstronności i bezwzględnej ścisłości. Nie aspiruje ich również niniejsza ocena, która stanowi tylko skrót sprawozdawczy w ciasnych, nakładem zgóry nakreślonych ramach.

Wczytując się w obecny Komentarz Peipera, należy stwierdzić, że treściowe ujęcie olbrzymiego materjału, skonfrontowanie go ze zdobyczami i rezultatami wiedzy kryminalnej i umiejętności prawniczych, wkońcu językowe i stylistyczne wartości dzieła dają dopiero w sumie obraz ogromu pracy i indywidualności Autora, a właściwości te równocześnie znamionują poziom umysłowości Autora i jego Komentarza.

Komentarz Peipera cechuje wyjątkowa systematyka, zwięzłość wyjaśnień i niezawodność stosowanej wykładni. Każdą księgę i poszczególny rozdział ustawy poprzedzają rzeczowe objaśnienia, obejmujące genezę, znaczenie i celowość urządzonych w nich instytutów prawa.

Po każdym przepisie następują konieczne i celowe uwagi wykładcze dla danej normy, a co najważniejsze, Autor przy tem uwzględnia i zestawia związkowe przepisy innych obowiązujących ustaw materjalnych i procesowych.

Osobliwością Peipera jest Jego wykładnia. Peiper przy komentowaniu nie unika kwestji i wątpliwości, raczej podejmuje je powiedziałbym z pewną uporczywą predylekcją, a rozwiązuje i usuwa je nader trafnie i intuicyjnie, tam gdzie brak dla objaśnień i interpretacji środków metodologicznych i źródłowych. Zadziwia u Peipera w tym względzie niepospolity dar niejako psychologicznego wyczuwania i odczuwania prawa.

Z tych powodów Komentarz Peipera określać można i należy jako wyraz wykładczy tych wprost biologicznych praw powstania, rozwoju i działania instytucji i norm, których ustawowem skrystalizowaniem są właśnie Kodeks Karny i Prawo o Wykroczeniach jako całokształt prądów dynamicznych i ogólno kulturalnych, znamionujących polską i wogóle współczesną represję przestępczości i wymiar sprawiedliwości karzącej u nas.

Szczególnie wyróżnia się opracowanie Części Ogólnej. Tutaj naukowiec i praktyk znajduje poniekąd zwięzłą encyklopedję zasadniczych norm i myśli kierowniczych prawa karnego. Podobnie Część Szczególną cechuje zwięzła egzegetyka z wnikliwą wykładnią przepisów przy uwzględnieniu Motywów Komisji Kodyfikacyjnej i przy oparciu się o orzecznictwo Najwyższej Magistratury Sądowej.

Do komentarza załączył Autor jako dodatki: Rozporządzenie Prez. R. P. O niektórych przestępstwach przeciw bezpieczeństwu Państwa — ze szczegółowym komentarzem, Przepisy kodeksów dzielnicowych utrzymane w mocy, Przepisy o lichwie i o rejestrze skazanych.

Rzeczowo ułożony skorowidz chronologiczny i alfabetyczny ułatwia korzystanie z Komentarza.

Dzieło obecne Peipera, pojęte i przeprowadzone na miarę europejską jest i będzie wprost niezbędne dla praktyka i teoretyka.

Księgarnia Leona Frommera przez obecne wydawnictwo, nader piękne i estetyczne w szacie zewnętrznej utrwala swoją zasłużoną i powszechnie uznaną pozycję w polskiem piśmiennictwie naukowem.

Adw. Dr. Wilhelm Goldblatt.

Adw. Dr. SZYMON ARNOLD.

KOMENTARZ DO PRAWA O POSTĘPOWANIU UKŁADOWEM.

Nakładem Księgarni Leona Frommera. Kraków 1936 r.

Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich powyższa praca, jedna z nielicznych w tej materji, wyczerpująca w zupełności całość przedmiotu w tej tak ważnej dziedzinie naszego ustawodawstwa.

Krótki czas, dzielący nas od chwili ogłoszenia prawa o postępowaniu układowem i brak orzecznictwa, powodują niejednokrotnie trudności i niepewność w racjonalnem stosowaniu przepisów układowych.

Tę niepewność i związane z nią niedomogi w stosowaniu prawa o postępowaniu układowem, usunął Autor przez swoją obecną pracę dając w niej całość przepisów regulujących kwestję układu.

Autor rozstrzygnął w swej pracy wszystkie te zagadnienia, które przy praktycznem stosowaniu prawa układowego budzą wątpliwości, a mają pierwszorzędne znaczenie.

Komentarz ten wypełnia w naszej literaturze prawniczej ogólnie odczu-

waną lukę i ze względu na trafne i praktyczne ujęcie przedmiotu, oraz skrupulatne jego opracowanie, godnym jest polecenia.

Wyrazić należy przekonanie, że komentarz powyższy doczeka się wkrótce drugiego wydania.

G. G.

S. G.

Przegląd czasopism prawniczych.

I.

„P A L E S T R A".

Organ Rady Adwokackiej w Warszawie.

Treść numeru 11-tego (listopad 1935 r.) **Prof. Eugenjusz Waśkowski.** Teorja wykładni prawa cywilnego (ciąg dalszy). **Prof. Stefan Glaser.** Zabójstwo na żądanie. (ciąg dalszy). **Bolesław Rozenstadt.** Adwokatura w Polsce **Jerzy Władysław Śliwowski** sędzia grodzki. Czy obrońca z urzędu obowiązany jest złożyć apelację od wyroku umieszczającego nieletniego w Zakładzie poprawczym. **Seweryn Szer.** Hipoteka Skarbu Państwa. **Jerzy Jodłowski.** Księgi handlowe jako dowód. (dokończenie). Komunikaty. Uchwały naczelnej Rady Adwokackiej. Kronika i czasopisma nadesłane.

II.

„GŁOS SĄDOWNICTWA" (Warszawa).

Treść numeru 12-tego)grudzień 1935 r.) **Kazimierz Fleszyński**, Oportunizm czy legalizm ścigania karnego. **Ludwik Wójcik**, Jeszcze o unifikacji wymiaru sprawiedliwości. **Prof. Stefan Glaser**, Czy Sąd Najwyższy ma prawo odmówić stronie informacji co do terminu rozprawy w sprawach karnych. **Tomasz Kędzierski**, Polskie Prawo Wekslowe z 1775 r. **Henryk Świątkowski**, Wrześniowe dekrety oddłużeniowe. **Jan Eugenjusz Grabowski**, W obronie śledztwa. **Tadeusz Kostecki**, Przestępstwa przeciwko zdrowiu jednostki w Kodeksie karnym. **Wacław Kozłowski**, Teorja a rzeczywistość O dgłosy dezyderatów sądowych **Jan Kubicz**, O przyspieszenie postępowania sądowego. **Tadeusz Pietrykowski**, Wydziały handlowe przy Sądach okręgowych w teorji a w praktyce. Ułaskawienie O. B. **Stefan Siedlecki**, Nowelizacja K. P. K. w postępowaniu przed Sądami grodzkiemi, Glossy. Kronika. Orzecznictwo cywilne i karne. Kronika młodego prawnika 1935.

„GŁOS PRAWA" (Lwów).

Treść numeru 7—8 (lipiec-sierpień 1935). **Dr. Fryderyk Halpern**, Klauzula złota we Francji. **Antoni Władysław Bartz**, Środki odwoławcze od orzeczeń Sądów odwoławczych w sprawach o wznowienie postępowania. **Dr. Józef Jerich.** Wykonanie prawa uczestnictwa na walnem zgromadzeniu spółki akcyjnej. (ciąg dalszy). **Manfred Lachs**, Problem wojny gospodarczej na tle współczesnego prawa narodów. **Dr. Anzelm Lutwak**, Pierwszeństwo zaspokojenia a odpowiedzialność rzeczowa. Na tle orzecznictwa w przedmio-

cie pierwszeństwa zaspokojenia podatku przemysłowego. Autor powyższej pracy poddaje wnikliwej krytyce ustawę o ściąganiu podatku przemysłowego przez egzekucję ruchomości, nie stanowiących własności dłużnika, omawia orzecznictwo Sądu Najwyższego i rozważa praktykę prowadzenia egzekucji celem realizacji podatku przemysłowego. **Dr. Jóezf Mieser,** Wpływ kodeksu zobowiązań na umowy najmu zawarte przed 1. VII. 1934 (dokończenie). **Prof. Dr. Józef Jan Bossowski,** W sprawie języka prawniczego. **Mgr. Zybmunt Reich,** XI Kongres penitencjarny w państwie swastyki. Orzecznictwo.

„NOWA PALESTRA" (Lwów).

Treść numeru 11 (listopad 1935). Słowo wstępne. **Adw. Dr. Leon Nadel,** Czy rzeczy nieruchome mogą być przedmiotem prawa retencji. **Adw. Dr. P. Zarwincer,** Nowela do ustawy o ochronie lokatorów. **Adw. Dr. Antoni Perehiniec,** Zastrzeżenia umowne w świetle przepisów dekretu walutowego z 12. czerwca 1935. Z życia adwokatury. Z orzecznictwa Sądów. Przegląd czasopism prawniczych.

„WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY"

Treść numeru 12 (grudzień 1935). Pamięci śp. Czesława Jastrzębskiego. **L. Sumorok,** W kwestji interpretacji art. 45 i 46 ustawy scaleniowej w związku z przepisami ustawy hipotecznej. **Stefan Plich,** Kilka uwag o Statucie Organizacyjnym Adwokatury w Łotwie. Przegląd ustawodawstwa. Z bibljografji. Przegląd czasopism. Z komitetu redakcyjnego. Obwieszczenia. Z Rady Adwokackiej w Wilnie.

„PRZEGLĄD SĄDOWY" (Kraków).

Treść numeru 12 (grudzień 1935) **Zygmunt Fenichel,** Istota umowy o pracę w świetle orzecznictwa. **Antoni Władysław Bartz.** Skutki zawieszenia postępowania nakazowego na podstawie art. 201. § 1 i 2 Kpc. i niepodjęcia dalszego postępowania w okresie oznaczonym w art. 204 § 1. Kpc. **Dr. Fryderyk Kurzer,** O długach rolniczych. Wiadomości bieżące. Zapiski bibliograficzne.

„Gazeta Administracji i Policji Państwowej". (Warszawa).

Treść numeru 22 (15 listopada 1935). Zakres działania władz administracji ogólnej II. Resort Opieki Społecznej a administracja ogólna (dokończenie). **Jerzy Wengierow.** O stosunku władz administracji ogólnej do ubezpieczeń społecznych. Sprawy zdrowia publicznego. III. Stosunek administracji spraw zagranicznych do administracji ogólnej. IV. Resort wojskowy a administracja ogólna. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Kronika. Bibliografja.

„GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA" (Warszawa).

Treść numeru 49 (9. grudnia 1935). **Jerzy Radwiński,** Egzekucja wierzytelności hipotecznych wobec moratorjum. **Ludwik Wójcik,** Badanie ro-

zeznania nieletnich. Jurysprudencja Cywilna: Skutki prawne niedotrzymania przez aplikanta sądowego przyrzeczenia pozostania przez pewien czas na służbie sądowej. Jurysprudencja karna: Odpowiedzialność z art. 269 k. k. Jurysprudencja Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Kronika Zagraniczna. Różne wiadomości. Ogłoszenia sądowe oraz Rad Adwokackich.

„NOTARJAT I HIPOTEKA" (Warszawa).

Treść numeru 23 (1. grudnia 1935). Tadeusz Wojciechowski, Co każdy o Kodeksie Handlowym wiedzieć powinien. **Edmund Szabłowski,** Z przepisów o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. **Tadeusz Dorożała,** Czy na Ziemiach Zachodnich nadal dopuszczalne są powzdania nieruchomości przed notarjuszem? **Zygmunt Sieńko,** Doręczanie oświadczeń. **Karol Goetz,** W sprawie regulacji hipotecznej dóbr skarbowych. **Karol Gliwa-Gliwiński,** Interpretacja art. 86 p. o. n. **Stanisław Karczewski,** Czy likwidacja kosztów względnie pokwitowanie wystawione przez notarjusza podlega opłacie stemplowej. Z życia organizacyjnego. Orzecznictwo. Poradnik „Nota-Teki". Co piszą. Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Notarjalnych.

„PRZEGLĄD NOTARJALNY" (Warszawa).

Treść numeru 24 (grudzień II. 1935 r.). Na przełomie 1935—1936. Pod znakiem naprawy gospodarczej. **Dr. F. Popiel,** Ustawa stemplowa w świetle praktyki życiowej. **Dr. Tadeusz Rotter:** Zawarcie umowy przez pełnomocnika ze sobą samym. **Sławomir Wąsowicz:** Jeszcze o sprzedaży nieruchomości niehipotekowanych na Ziemiach Wschodnich. Orzecznictwo sądowe. Opłaty stemplowe. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Orzecznictwo N. T. A. Marjan Kumman: Hipoteka. W świecie prawniczym. Wykaz treści za rok 1935. Indeks Autorów.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE" (Warszawa).

Głównego Urzędu Statystycznego).

Treść numeru 34 (5. grudnia 1935). Stan gospodarczy. Produkcja i Handel. Komunikacja. Ceny. Praca. Przedsiębiorstwa. Zrzeszenia gospodarcze. Skarbowość. Samorząd. Demografja. Zdrowotność. Różne. Dodatek.

„POLSKI PROCES CYWILNY" (Warszawa).

Treść numeru 23 (1. grudnia 1935). **Zygmunt Hahn:** Interes prawny w skardze o ustalenie. **Robert Weiss:** Przedawnienie i prekluzja prawa prywatnego w kodeksie postępowania cywilnego. **Adolf Katzner:** Kasacja w przedmiocie kosztów procesu. Rozpatrzone przez komitet redakcyjny odpowiedzi na pytania prawne. (Czy art. 418 pkt. 3. Kpc. ma zastosowanie w apelacji od wyroków Sądów pracy? **Ignacy Rosenblüth:** Czy służy skarga kasacyjna, której przedmiotem zaskarżenia są roszczenia pozwu głównego i pozwu wzajemnego, jeżeli wartość żadnego z tych zaskarżonych roszczeń nie przekracza 500 zł. ale łączna wartość przenosi tę kwotę? **Karol Strumf:** Czy komornik może wyznaczać dalsze terminy licytacji ruchomości po dwóch licytacjach niedoszłych do skutku? **Antoni Władysław Bartz:** Czy rozpoznanie wniosku o wszczęcie egzekucji celem zniesienia współwłasności

nieruchomości w drodze sprzedaży publicznej należy do komornika, czy też do właściwego Sądu grodzkiego? **Włodzimierz Dbałowski:** Czy nadzorca sądowy w postępowaniu układowem może zgłosić swój udział w procesie po stronie dłużnika po zamknięciu rozprawy II. Instancji oraz czy winien on wykazać interes prawny we wstąpieniu do sprawy? **Jerzy Jodłowski:** Czy może być ogłoszona upadłość spólnika spółki jawnej? **Dorjan Altman:** Orzecznictwo sądowe. Wykładnia art. 566 i 568 § 1 Kpc. Spostrzeżenia i wiadomości.

„Miesięcznik Prawa Handlowego i Wekslowego", (Warszawa).

Treść numeru 10—11 (październik-listopad 1935 r.). **Adam Daniel Szczygielski:** Własność dobra komisowego. **Bronisław Kujawski:** Podstawy ogłoszenia upadłości. **Jerzy Rother:** Czek na zarachowanie. **Stanisław Weinberg:** Prywilej głosu w spółce akcyjnej. Z życia Seminarjum Prawa Handlowego i Wekslowego. U. J. P. Monografje Prawa handlowego. Orzecznictwo krajowe. Orzecznictwo zagraniczne. Prace nadesłane.

„WSPÓŁCZESNA MYŚL PRAWNICZA", (Warszawa).

Treść numeru 3. (15 grudnia 1935 r.). **Doc. Dr. Roman Piotrowski:** Nowelizacja polskiej ustawy kartelowej. **Jerzy Władysław Śliwowski:** W jaki sposób należy skrócić trwanie t. zw. procesów przewlekłych. **Zofja Niżyńska-Orłowska:** Prognoza w prawie karnem. **Janusz Elżanowski:** Zasada „prawdy materjalnej" w K. P. C. **Edward Ostrowiecki:** Achillesowa pięta. Autor porusza tu sprawę zagadnienia skarbowego i trafnie wytyka niedomagania naszej skarbowości i potrzebę jej gruntownej naprawy i reorganizacji. Głos ten winien znaleźć oddźwięk u tych czynników, od których ta reorganizacja i zmiana na lepsze zależy. Kartele w Polsce. **Czesław Rawski:** Niemieckie prawo o sterylizacji. **Tadeusz Makowski:** Konieczny przełom w notarjacie polskim. Orzecznictwo dotyczące aplikacji w zawodach prawniczych. Kronika zagraniczna. Statystyka porównawcza stanu liczebnego Adwokackiej Izby w Warszawie. Związek Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej.

POLSKI PROCES CYWILNY (Warszawa).

Treść numeru 24 (15 grudnia 1935). **Zygmunt Hahn:** Interes prawny w skardze o ustalenie (dokończenie). **Maurycy Allerhand:** Upadłość kupca za długi cywilne. **Jerzy Jodłowski:** Na marginesie orzczeń Sądu Najwyższego. Zagadnienie dopuszczalności skargi kasacyjnej na postanowienie odrzucające zarzut niewłaściwości sądu. **Maurycy Allerhand:** Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. Wykładnia art. 566 i 568 § 1. Kpc.

Rozpatrzone przez komitet redakcyjny odpowiedzi na pytania prawne. (Czy sąd może zawiesić postępowanie przeciw jednemu tylko z pozwanych solidarnych dłużników na zgodny wniosek jego i powoda, albo wskutek ich niestwiennictwa na rozprawie, a przeciwko pozostałym pozwanym postępowanie dalej prowadzić? **Ignacy Rosenblüth:** Czy przeprowadzenie dowodu należy do sądu grodzkiego w przypadku, gdy sąd polubowny zwraca się do sądu grodzkiego o wykonanie czynności w myśl art. 495 §. 2 Kpc.?

Zygmunt Fenichel: Czy dłużnikowi zajętej wierzytelności, lub innego prawa majątkowego służy skarga na czynności komornika dotyczące zajęcia? **Antoni Władysław Bartz:** Czy termjn tygodniowy z art. 794 §. 1 Kpc. obowiązuje wierzyciela, mającego ustawowe prawo zastawu? **Antoni Władysław Bartz:** ? 1) Na podstawie jakiego dokumentu pracownik może wziąć udział ze swą należnością za pracę w podziale sumy, uzyskanej przez egzekucję z nieruchomości? 2) Do jakiego terminu należność za pracę może być zgłoszona do podziału? **Antoni Władysław Bartz:** Czy może być ogłoszona upadłość dłużnika, mającego jednego tylko wierzyciela? **Dorjan Altman:** Orzecznictwo sądowe. Postępowanie o wznowienie. Spostrzeżenia i wiadomości.

MIESIĘCZNIK PRAWA HANDLOWEGO I WEKSLOWEGO (Warszawa)

Treść numeru 12. (grudzień 1935) **Adam Daniel Szczygielski:** Własność dobra komisowego. **Stanisław Weinberg:** Przywilej głosu w spółce akcyjnej. **Bronisław Kujawski:** Podstawy ogłoszenia upadłości. **Michał Kowalewski:** Kilka uwag o wekslu in blanco. Z życia Seminarjum Prawa Handlowego i Wekslowego U. J. P. Monografje prawa handlowego. Orzecznictwo krajowe. Orzecznictwo zagraniczne. Wiadomości różne.

Sprawy podatkowe. Przegląd Skarbowy (Warszawa)

Treść numeru 1. (styczeń 1936) **Dr. Achiles Rosenkranz:** Zmiany w ustawie o podatku dochodowym (Zarys i skale). **Dr. Rudolf Langrod:** Specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych. Komentarz do Dekr. Prez. R. P. **R. L.:** Spór o doliczenie do zysków sp. z ogr. odp. wynagrodzenia zarządu z tytułu odrębnej pracy. Zagraniczne spółki akcyjne w Judykaturze N. T. A. Ordynacja podatkowa (Kwestje z praktyki). Odroczenie i umorzenie zaległości z ubezpieczeń społecznych. **Adw. Mieczysław Baumgart:** Okólniki Ministerstwa Skarbu. Orzecznictwo w sprawach skarbowych. Podatek przemysłowy. Podatek dochodowy. Zmiana ustawy o ochronie lokatorów o lokale przemysłowe i handlowe. Odpowiedzi i wyjaśnienia kwestji prawnych.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH (Lwów)

Treść numeru 3—4. Memorjał Związku Adwokatów w sprawie zmiany art. 34 i 82 prawa o notarjacie. Obniżenie kosztów obrotu prawnego. Projekty zmian Kpc.

PRZEGLĄD NOTARJALNY (Warszawa)

Treść numeru 24 (grudzień II. 1935 r.). Na przełomie 1935—1936. Pod znakiem naprawy gospodarczej. **Dr. F. Popiel:** Ustawa stemplowa w świetle praktyki życiowej. **Dr. Tadeusz Rotter:** Zawarcie umowy przez pełnomocnika ze sobą samym. **Sławomir Wąsowicz:** Jeszcze o sprzedaży nieruchomości niehipotekowanych na Ziemiach Wschodnich. Orzecznictwo sądowe. Opłaty stemplowe. Ku reformie opłaty stemplowej. **Marjan Kurman:** Hipoteka w świecie prawniczym.

G. G.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego.

I. Orzecznictwo cywilne.

ad § 371 a. k.c. art. 404 i 426 Kpc.
Pomimo pomieszania pieniędzy właściciela z innemi dopuszczalną jest windykacja pieniędzy, względnie książeczki wkładkowej, na którą pieniądze złożono, jeśli pamieszanie nastąpiło samowładnie i w złej wierze. Wyrok sądowy skazujący na zezwolenia wypłacenia sumy złożonej na książeczkę wkładkową z zastrzeżonem hasłem (winkulowaną) zastępuje wymienienie hasła. (O. 24. V. 1935 C. II. 252/30).

ad art. 372, 431, 469 a. k.c. Wierzyciel prowadzący przeciw swemu dłużnikowi egzekucję z nieruchomości zaintabulowanej na rzecz jego dłużnika, nie może skutecznie powoływać się na zaufanie do ksiąg gruntowych wobec osoby trzeciej, której prawa czynią egzekucję niedopuszczalną. Nieruchomość wychodzi ekonomicznie z majątku pozbywcy a wchodzi w majątek nabywcy z chwilą przejścia nieruchomości w godziwy sposób z władztwa pozbywcy we władztwo nabywcy. (O. 17. IV. 1935 C. II. 3068/34).

Ad §§ 442, 465, 469 i 1394 a. k.c. Cesjonarjusz wierzyciela prowadzącego egzekucję na majątku nie będącym własnością dłużnika, nie może powoływać się na zaufanie do ksiąg gruntowych. (O. 18. VII. 1930 C. II. 645/35).

Ad 1304 u.c. i §§ 1 i 2 z 5. III. 1896 o odpowiedz. koleji żel. Wypadnięcie podróżnego z wagonu kolejowego podczas biegu pociągu jest wypadkiem w ruchu koleji, za który Przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe" odpowiada w całości bez względu na to, czy podróżny próbował przekonać się, czy drzwi wagonu są zamknięte. (O. 16. V. 1935 C. II. 171/35).

Ad §§ 1397, 1412 i 1414 u.c. Przelew pretensji zawisłej od ziszczenia się warunku może mieć skutek prawny zapłaty długu dopiero po uiszczeniu się warunku. (O. 25. IV. 1935 C. II. 57/35).

Ad § 142 u.c.
Ojciec jest obowiązany do pokrywania kosztów wychowania swego dziecka ślubnego, chociażby matka w umowie rozwodowej przyjęła ten obowiązek na siebie, jednak następnie wskutek zmiany jej stosunków zarobkowych obowiązku tego nadal dopełniać nie była w możności. (O. 2. I. 1935 r. C. II. 2134/34).

Ad § 811 u.c.
Z pozwu, wniesionego przeciwko osobie zmarłej, może być wszczęte postępowanie, jeżeli powód po zawiadomieniu, iż pozwany zmarł, skieruje żądanie pozwu przeciwko nieobjętej masie spadkowej pozwanego, a zarazem postawi wniosek o ustanowienie kuratora procesowego dla pozwanej masy spadkowej. (O. 8. III. 1935 r. C. II. 2088/34).

Ad §§ 1220 i 1221 u.c. Zawarcie przez córkę umowy z rodzicami o danie jej posagu z dokładnem sprecyzowaniem mających jej przypaść stąd korzyści wyklucza żądanie ustanowienia i wypłacenia posagu lub jego uzupełnienia w drodze postępowania niespornego. (O. 2. V. 1934 r. C. II. 408/34).

Ad art. 1 prawa o ustr. Sąd. Powsz. i art. 83 ust. z 19. V. 1920 r., poz. 272.

Spór przeciw Ubezpieczalni Społecznej o wynagrodzenie szkody spowodowanej nienależytym zabiegiem lekarza Ubezpieczalni należy do właściwości Sądów Powszechnych. (O. 9. V. 1935 r. C. III 2393/34).

Ad art. 3 ustawy o ochronie lokatorów. Ustawa o ochronie lokatorów do przedłużenia czasu trwania umowy zawartej na podstawie art. 3 tejże ustawy wymaga zawarcia jej na nowo. Samo oświadczenie stron, zawarte w pierwotnej umowie, że umowa ta w razie jej niewypowiedzenia przedłuża się automatycznie na dalszy przeciąg czasu, skutku tego nie wywołuje. (O. 22. III. 135/34) Wileński przegląd prawniczy grudzień 1935 r.

Ad art. 3, 5, 6 ustawy o ochronie lokatorów. Jeżeli w umowie najmu o lokal przemysłowy, zawartej na piśmie postanowiono, że umowa najmu przedłuża się w braku wypowiedzenia z roku na rok, przyczem wszystkie postanowienia umowy pozostają w mocy, czynsz najmu w umowie tej ustalony, obowiązuje lokatora także na dalsze lata korzystania z umowy. (O. 13. XI. 1934 C. II. 1652/34, poz. 481). Przegląd sądowy, grudzień 1935 r.

Ad art. 11 punkt ustawy o ochr. lok. Przez „nędzę wyjątkową" w rozumieniu ustawy o ochr. lok. należy rozumieć brak zarobku, środków utrzymania i majątku przedstawiającego wartość, mogącą być spieniężoną, poza niezbędnemi sprzętami i odzieżą wywołane warunkami przemijającemi i że od osoby pozostającej w nędzy niezależnemi, jak to brakiem pracy, chorobą, pożarem i t. p. Stan nędzy trwający czas dłuższy, nie może być uważany za nędzę wyjątkową, gdyż ustawa o ochronie lokatorów nie wkłada na właścicieli domów obowiązku stałego dostarczania mieszkań osobom ubogim. (O. 26. IV. 1935 C. III. 484/34).

Ad art. 10 ust. o ochr. lok. Wręczenie weksli kaucyjnych na zabezpieczenie obowiązku lokatora do opróżnienia najętego pomieszczenia nie jest sprzeczne z przepisami ustawy o ochronie lokatorów i nie jest nieważne. (O. 11. X. 1934 r. C. II. 1482/34).

Ad art. 28 ustawy o ochr. lok. Okoliczność, iż pomieszczenie podlega ustawie o ochronie lokatorów nie preszkadza zamieszczeniu w umowie najmu postanowienia, iż remont mieszkania ciąży na najemcy. Przepis § 1096 austr. u.c. wchodzi bowiem tylko wówczas w zastosowanie, gdy strony w inny sposób nie unormowały swych praw i obowiązków. (O. 28. XII. 1934 C. II. 2490/34).

Ad Rozp. z 16. VI. 1927 r. poz. 476 Dz. U. Wykonanie przez technika dentystycznego niedozwolonego zabiegu leczniczego samo przez się powodować może dla niego tylko skutki, przewidziane w art. 27 powoła-

nego rozporządzenia, o czem orzekają władze administracyjne pierwszej instancji. Wynagrodzenia szkody domagać się można tylko wówczas, gdy wykazany zostanie związek przyczynowy między zabiegiem, a pozostałą szkodą (§ 1299 u.c.). (O.. 27. VI. 1935 r. C. II. 517/35).

Ad art. 3 ust. z 16. V. 1932 o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Pracownik, który nie oponował przeciwko udzieleniu mu urlopu w okresie wypowiedzenia, a udzielony mu w tym okresie urlop wykorzystał, nie ma podstawy do żądania w Sądzie zasądzenia na jego rzecz wynagrodzenia za urlop. (O. 17. IV. 1935. C. I. 2469/34).

Ad art. 3 ust. 4 Rozp. Prez. o Sądach Pracy. Nie wolno stronom zrzekać się właściwości Sądu Pracy, choć wolno zrzec się właściwości Sądu Powszechnego na rzecz Sądu Pracy. (O. 5. VI. 1934 r. C. II. 972/34).

Ad art. 40 k.p.c. Powództwo o zapłatę ceny kupna nieruchomości z hipoteki, zabezpieczającej tę cenę kupna można wytoczyć wyłącznie przed Sąd miejsce położenia nieruchomości. Z powództwem można połączyć roszczenie o zapłatę tejże ceny kupna osobiście przez dłużnika, o ile kupionej nieruchomości nie sprzedał komu innemu. (O. 4. IX. 1934 r. C. II. 1210/34).

Ad art. 112 k.p.c Pojęcie stanu zupełnego ubóstwa z art. 112 k.p.c. jest względne. Stan ten zależy od stosunku między wysokością kosztów sądowych w sprawie sądowej, dla której ma być udzielone prawo ubogich, a stanem majątku i dochodów ubiegającej się o to prawo strony, przy uwzględnieniu jej stosunków rodzinnych wykazanych w zaświadczeniu. (O. 11. IV. 1935 r. C. II. 3046/34).

Ad art. 119, 101, i109 k.p.c. Drobne odchylenia w stosunkach majątkowych na korzyść strony, której udzielono prawa ubogich nieuzasadniają cofnięcia prawa ubogich.

W postępowaniu o przyznanie prawa ubogich nie przyznaje się stronie kosztów, gdyż postępowanie to niema wpływu na wynik sprawy. (O. 27. VII. 1935 r. I. Cz. 15/35).

Ad art. 214, 428 § 1, 180, 181 § 2 k.p.c. Przepisy art. 214 k.p.c. o obliczaniu terminu wniesienia pozwu, odrzuconego przez Sąd spowodu niewłaściwości, nie mają zastosowania do obliczania terminu wniesienia środków odwoławczych, skierowanych do Sądu niewłaściwego i przez ten Sąd odrzuconych. (O. 19. X. 1934 r. C. II. 1536/34).

Ad art. 323 k.p.c. Słuchanie stron przed zbadaniem innych wskazanych przez nie dowodów nie przedstawia pogwałcenia istotnego przepisu postępowania. Uchybienie takie pozostaje ponadto bez wpływu na wynik sporu, jeżeli Sąd po rozważeniu wszystkich dowodów powołuje się na zeznania stron, gdyż z tego wynika, że uznał zeznania świadków za niewystarczające, a słuchanie stron za potrzebne. Sama kolejność słuchania stron i świadków nie może mieć decydującego znaczenia. (O. 22. III. 1935. C. III. 146/34).

Ad art. 112 k.p.c. Jeżeli opędzenie przez stronę, starającą się o prawo ubogich kosztów sądowych, połączonych z prowadzeniem procesu, pozostawałoby z wysokością tych kosztów w takiej dysproporcji, że groziłoby tej stronie pozbawienie środków do życia i utrzymania rodziny, to odmowa prawa ubogich w takich warunkach równałaby się zamknięciu drogi do dochodzenia lub obrony spornych spraw, co oczywiście nie było intencją ustawy. (O. 5. III. 1935 r. C. III. 2667/34).

Ad art 250, 328 k.p.c. Kodeks postępowania cywilnego nie nadaje zeznaniom świadka silniejszej mocy dowodowej, ani większej wiarygodności niż zeznaniom przesłuchanej strony, lecz pozostawia ich ocenę uznaniu Sądu. (O. 15. I. 1935 r. C. II. 2246/34).

Ad art. 339 k.p.c. W wypadkach, w których Sąd II. Instancji uchyla zaskarżony wyrok w całości lub w części i odsyła sprawę Sądowi I. Instancji w formie postanowienia, które nie kończy postępowania, postanowienie to nie może ulec zaskarżeniu w drodze kasacji. (O. 25. VII. 1935 r. C. III. 464/34).

Ad art. 351, 426 i 427 k.p.c. Powtórzenie słów ustawy zamiast wskazania okoliczności wymienionych w art. 351 stoi na równi z całkowitym brakiem uzasadnienia. Brak taki jest przyczyną kasacyjną w rozumieniu art. 426 p. 2 k.p.c., albowiem uniemożliwia Sądowi Odwoławczemu kontrolę nad tem czy zaskarżone orzeczenie nie narusza ustawę. (O. 26. VI. 1935 r. C. III. 773/34).

Ad art. 351 i 426 k.p.c. Mimo braku szczególnego uzasadnienia orzeczenie II. Instancji czyni zadość art. 351 k.p.c., jeżeli z okoliczności sprawy należy wnosić, że Sąd III. Instancji aprobuje w całości motywy wyroku niższego; aby jednak nie dać podstawy do zarzutów z art. 351 k.p.c., 426 p. 2 k.p.c. Sąd, który przyswaja sobie motywy zaskarżonego orzeczenia powinien o tem zasadniczo wspomnieć w swem orzeczeniu. (O. 24. V. 1935 r. C. III. 950/35).

Ad art. 425 § 1 k.p.c. Ograniczenie skargi kasacyjnej, przewidziane jest w art. 425 § 1 k.p.c. ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia, dotyczą jedynie spraw o roszczenia majątkowe, nie odnoszą się zatem do spraw mających za przedmiot roszczenia niemajątkowe, choćby łącznie z temi roszczeniami dochodzono także wynikających z nich roszczeń majątkowych. (O. 15. I. 1935 r. C. II. 2246/34).

Ad art. 425 § 1 k.p.c. W sprawach o ustalenie nieślubnego ojcostwa i o zarządzenie roszczenia alimentacyjnego, opartego na stosunku nieślubnego ojcostwa, może być w skardze kasacyjnej wniesionej co do uznania ojcostwa, zaskarżone także orzeczenie o roszczeniu alimentacyjnem, chociażby wartość tego roszczenia oznaczona wedle art. 18 k.p.c. nie przynosiła 500 zł — (O. 15. I. 1935 r. C. II. 2246/34).

Ad art. 428 § 2 k.p.c. Strona, która wnosi skargę kasacyjną i nie złożywszy jednocześnie kaucji kasacyjnej stawia jedynie wniosek o przyznanie jej prawa ubogich, nie jest uprawniona bez uzyskania przywrócenia terminu do dodatkowego złożenia tejże kaucji, jeżeli jej prawo ubogich odmówiono. (O. 19/II. 1935 r. C. II. 2535/34).

Ad art. 429, 525 i 513 § 2 k.p.c. Według art. 513 § 2 k.p.c. niema w postępowaniu egzekucyjnem skargi kasacyjnej. Wniesienie zatem przez lokatora zażalenia na odrzucenie skargi kasacyjnej nie może odnieść pomyślnego skutku. (O. 2. I. 1935 r. C. II. 2335/34).

Ad art. 447 k.p.c. Sąd Najwyższy nie jest właściwy do rozpatrzenia skargi o wznowienie, jeżeli orzekł w danej sprawie ostatnio jedynie o zarzucie wadliwości postępowania, zaś co do meritum sprawy nie zajął żadnego stanowiska. (O. 22. I. 1935 r. C. II. 1325/34).

Ad art. 447 zd. 3 k.p.c. Przez orzekanie co do istoty sprawy należy rozumieć wydanie orzeczenia o przedmiocie procesu, nie zaś orzeczenie formalne, lub orzeczenie uwzględniające względnie oddalające kasację z wyjątkiem tych wyroków Sądu Najwyższego, o których mowa w art. 439 k.p.c. (O. 5. IV. 1935 r. C. III. 209/35).

Ad art. 424 § 2 k.p.c. Postanowienie Sądu I. Instancji, odrzucające odwołanie jest postanowieniem kończącem postępowanie, może być przeto zaskarżone w drodze skargi kasacyjnej. (O. 2. V. 1935 r. C. II. 2808/34).

Ad art. 1, 99 prawa wekslowego. O charakterze weksłu decyduje przedewszystkiem brzmienie tekstu samego zobowiązania wekslowego, gdy to zobowiązanie nie nasuwa żadnych wątpliwości co do istnienia przesłanek z art. 99 prawa wekslowego, decydujących o charakterze wekslu własnego. (O. 28. VI. 1935 r. C. II. 559/35).

Ad art. 2 ustawy z 16. III. 1928 r. poz. 323 Dz. U. O tem czy pracownika uważać należy za fizycznego, czy też umysłowego rozstrzyga li tylko rodzaj pracy przez niego świadczony. (O. 30. VI. 1932 r. III. 1 Rw. 744/32).

Ad art. 13 Rozp. z 16. III. 1928, poz. 323 Dz. U. Zapłata wynagrodzenia dokonana pracownikowi umysłowemu wekslami nie jest nieważna. (O. 3. I. 1935. C. I. 1611/34).

Ad art. 43 i 37 prawa wekslowego. Przy dochodzeniu należności z wekslu od dłużnika głównego protest nie jest jedynym środkiem dowodowym stwierdzającym przedstawienie wekslu głównemu dłużnikowi do zapłaty, i może być zastąpiony również dowodem ze świadków. (O. 15. III. 1935 r. C. I. 1977/34).

Ad § 20 Rozp. Prez. Rzpl. z 27. VI. 1934 r. o P.K.O. Przepis §-u 20. powyższego rozporządzenia, który nadaje moc dokumentu prawnego pokwitownaiu P.K.O. niema zastosowania w razie omyłkowego wpisania przez nadawcę niewłaściwego numeru conta odbiorcy na blankiecie nadawczym. (O. 21. II. 1935 r. C. I. 1366/34).

Ad art. 533 K. H. Przy istnieniu stosunku rachunku bieżącego stanowią dług nieodzielne pozycje rachunku bieżącego, lecz saldo, i czasem powstania długu jest data, na którą wyprowadzone zostało ostateczne saldo. (O. 25. I. 1935 r. C. I. 1122/34).

Ad art. 614 K. H. i art. 76 taryfy przewozowej (Dz. U. Nr. 42/1925). Domniemanie zaginięcia przesyłki, spowodowane faktem niezachowania przez władze kolejowe formalności przy jej nadejściu i wydaniu, może być przez Kolej obalone w drodze udowodnienia, iż mimo formalnych uchybień odbiorca towar nadesłany otrzymał, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem osoby przezeń wskazanej, co w konsekwenci wyklucza odpowiedzialność koleji za niedostarczenie towaru. (O. 20. II. 1935 r. C. I. 1202/34).

Ad art. 15 i 77 prawa wekslowego. Indos, dokonany przez niepiśmiennego remitenta znakiem ręki, niepoświadczony trybem, przewidzianym w art. 77 prawa wekslowego, nie może być uważany za przerywający szereg indosów i nie stoi na przeszkodzie legitymacji posiadacza wekslu z art. 15 prawa wekslowego. (O. 9. V. 1935 r. C. I. 2439/34).

Ad art. 801 K. H. Wykonanie zlecenia przez zlecenioodbiorcę w ten lub w inny sposób nie może być usprawiedliwione niejasnością danego zlecenia, w szczególności, gdy chodzi o czynności obustronnie handlowe, gdyż w takim razie zlecenioodbiorca powinien był, zgodnie z zasadą staranności sumiennego kupca porozumieć się z dającym zlecenie, celem sprecyzowania warunków zlecenia, a nie kierowania się tylko domysłami. (O. 27. VI. 1935 r. C. I. 2781/34).

Ad umowa winkulacyjna. Celem tranzakcji winkulacyjnej jest nadanie sprzedawcy większej pewności, iż cenę sprzedaży za towar otrzyma, w myśl wyrażonych przy zawarciu wskazówek.

Winkulat ponosi odpowiedzialność solidarną z nabywcą towaru za niezapłaconą cenę kupna. (O. 27. VI. 1935 r. C. I. 2781/34).

R. S.

II.

Orzecznictwo karne.

Ad art. 255 kk. Rozszerzanie uwłaczających czci innej osoby pogłosek, może nastąpić także w formie pytania o prawdziwości takiej pogłoski. Z tych względów nieurzędowe wywiady mogą uchodzić za rozpowszechnianie uwłaczających czci pogłosek. (O. 7. III. 1935 r. N. 2. K. 1860/34).

Ad art. 225 § 2 kk. Zbrodniarz ścigany przez Policję może znaleźć się pod wpływem silnego wzruszenia i korzystać z dobrodziejstwa §-u 2 art. 225 kk. — Kodeks karny nie zawiera żadnych ograniczeń co do powodów stanu

wzruszenia psychicznego, nie daje również żadnych wskazań co do długotrwałości afektu. Jedynym warunkiem ustawowym przy ustaleniu działania w afekcie, jest konieczność ustalenia przez Sąd w każdym poszczególnym wypadku wyraźnej przewagi procesu emocjonalnego nad możnością rozumowania podczas działania sprawcy. (O. 13. V. 1935 r. N. 2. K. 525/35).

Ad art. 255 § 2 kk. Zniewaga, aby móc się powoływać na uczynienie jej w interesie publicznym lub prywatnym, musi być uczyniona w takich warunkach i tym sposobem, aby chociaż w głównych zarysach sytuacja tym interesom służyć mogła. (O. 7. III. 1935 r. N. 2 K. 1855/34).

Ad art. 255, 256 kk. Prowokacja nawet ze strony samego zniesławionego nie może wyłączyć, jak przy obrazie z art. 256 kk. karalności zniesławienia (O. 31. I. 1935 r. N. 1 K. 1047/34).

Ad art. 257, 160 kk. i 353 k.p.k. Nakłanianie do kradzieży cudzej rzeczy ruchomej, którą następnie nakłaniający od sprawcy przyjmuje, stanowi nie przestępstwo z art. 160 kk., lecz podżeganie do kradzieży z art: 26 i 257 kk. Identyczność czynu nie ulega zmianie przez stwierdzenie nowych okoliczności, wśród których go popełniono. zaczem zastosowanie właściwej kwalifikacji prawnej, odpowiadającej faktycznemu kształtowi tak ustalonego czynu przestępnego, jest zgodne z przepisem art. 353 k.p.k. (O. 10. I. 1935 r. N. 3 K. 1575/34).

Ad art. 264 kk. Podnoszenie przez stronę w procesie cywilnym niezgodnych z prawdą twierdzeń faktycznych pod pojęcie oszustwa nie podpada. (O. 6. V. 1935 r. N. 3 K. 382/35).

Ad art. 273 kk. Według art. 273 kk. ulega karze tylko dłużnik działający lekkomyślnie, a więc taki, który możliwość skutku przestępnego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, iż go uniknie, natomiast wina nieumyślna polegająca jedynie na tem, iż sprawca mógł lub winien był przewidzieć skutek przestępny (niedbalstwo) nie wystarcza. (O. 1. II. 1935 r. N. 2. K. 1736/34).

Ad art. 9 k.p.k. Zasada uwzględniania tak okoliczności, przemawiających za oskarżonym jak i przeciw niemu, obowiązuje nietylko przy ostatecznym rozstrzyganiu sprawy, lecz także we wszystkich stadjach postępowania karnego, a więc i przy zbieraniu materjału dowodowego. (O. 31. X. 1934 r. 2 K. 1194/34).

Ad art. 115 k.p.k. Odczytanie poprzednich zeznań świadka, celem wyjaśnienia sprzeczności z zeznaniami jego na rozprawie, może i winno nastąpić przy zadawaniu pytań przez Sąd, a przed udzieleniem w tym celu głosu stronom. (O. 10. XII. 1934 r. 2 K. 1390/34).

Ad art. 294 k.p.k. Zawiadomienie oskarżonego o dniu rozprawy nie jest równoznaczne z zawiadomieniem jego obrońcy i wcale go nie zastępuje i nie wyłącza. (O. 17. IX. 1934 r. 2 K. 912/34).

Ad art. 378 § 3 k.p.k. Zapowiedzenie kasacji nietylko przez obrońcę, lecz także przez oskarżonego nie może być uważane za domniemanie odwołania przez oskarżonego upoważnienia obrońcy i odpis wyroku z uzasadnieniem należy doręczyć temuż obrońcy, i tylko to doręczenie jest decydujące o zachowaniu terminu do wywodu środka odwoławczego. (O. 12. XII. 1934. 2 K. 1450/34).

Ad art. 334 kp.k. Przepis art. 334 k.p.k. nakazujący przesłuchanie oskarżonego w toku przewodu sądowego, ma zastosowanie także w postępowaniu odwoławczem, i to nietylko, gdy chodzi o oskarżonego, którego stawiennictwo Sąd uznał za obowiązkowe, lecz także gdy chodzi o oskarżonego, który stawia się na rozprawie, lub został na nią sprowadzony na zasadzie §-u 2 art. 495 kp.k., aczkolwiek Sąd obowiązkowego stawiennictwa jego nie zarządził. (O. 10. I. 1935 r. 2 K. 1643/34).

Ad art. 26 § 3 k.p.k. i art. 3 § 2 kk. Miejscem popełnienia czynu przy przestępstwach tzw. „dystansowych", jest tak miejsce dokonania przestępnego działania jak i miejsce osiągnięcia karalnego skutku. (O. 21. I. 1935 r. 3. K. 1561/34).

Ad art. 75 k.p.k. Wydanie postanowienia o nierozpoznawaniu powództwa cywilnego w toku rozprawy, w szczególności w toku rozprawy odwoławczej, obraża ustawę; orzeczenie takie należy do wyroku, a użycie formy postanowienia nie pozbawia powoda cywilnego prawa odwołania się w drodze apelacji lub kasacji. (O. 23. X. 33. 2. K. 788/33).

Ad art. 52 pr. o wykr. „Niepokojenie" w rozumieniu art. 52 prawa o wykroczeniach zachodzi nietylko w wypadku wzniecenia obawy, lecz również wtedy, gdy działanie może człowieka wytrącić z równowagi psychicznej przez wzbudzenie w nim uczucia złości, niesmaku, oburzenia i t. p. (O. 4. I. 1935 r. 3. K. 1500/34).

Ad art. 20 kk. Nieświadomość bezprawności czynu obejmuje jedynie błąd co do prawa, czyli nieznajomości przepisów prawnych, nigdy zaś nieświadomość okoliczności, należących do istoty czynu. Błąd co do tego, czy zebrane mienie ruchome stanowi cudzą własność, dotyczy okoliczności faktycznej, należącej do istoty czynu i całkowicie wyklucza przestępność działania, w myśl § 1 art. 20 kk. (O. 10. I. 1935 r., 2 K. 1586/34).

Ad art. 20 § 1 kk. Wystawienie nieprawdziwego pokwitowania w przypuszczeniu, że dopłata nastąpi i temsamem pokwitowanie w przyszłości będzie odpowiadało prawdzie, powoduje potrzebę rozważenia tej obrony pod kątem błędu co do okoliczności, należącej do istoty czynu. (O. 10. I. 1935 r. 3 K. 1542/34).

Ad art. 21 k. w związku z art. 255 kk. Słowne zniewagi mogą uzasadnić stan obrony koniecznej, albowiem przepis art. 21 kk. dopuszcza ochronę zapomocą obrony koniecznej, każdego dobra prawnego bez wyjątku, a zatem także i obrony czci (O. 28. III. 1935 r. 2 K. 25/35).

Ad art. 21 kk. w związku z art. 240 kk. Zawinienie udziału w bójce wyklucza obronę konieczną tylko odnośnie do samego karalnego udziału w bójce. Natomiast odnośnie do konkretnego zawinionego urazu cielesnego w każdej bójce może zachodzić stan obrony koniecznej. Ten nawet, kto bójkę zawinił może w czasie jej trwania znaleźć się w sytuacji uprawniającej do obrony koniecznej. (O. 28. II. 1935 r. 2 K. 1697/34).

Ad art. 31 kk. Istotną cechą przestępstwa ciągłego jest jednorodność działań przestępnych, stanowiących, wedle teorji przedmiotowej ze względu na jednolitość postanowienia lub zamiaru, wedle teorji przedmiotowej zaś ze względu na jedność skutku przestępnego, jedno tylko przestępstwo. Kodeks Polski z 1932 r. stoi na gruncie teorji subjektywnej, według której czyn ciągły zachodzi wówczas, gdy zamiar przestępny obejmuje choćby w ogólnych zarysach zindywidualizowanie czynności wykonawczej. Gdy przeto Sąd ustala, iż działalność oskarżonych nie przedstawia się jako szereg czynności wykonawczych w wykonaniu jednego tylko z góry powziętego zamiaru, lecz każda z dokonanych kradzieży, została przedsięwzięta na podstawie odrębnie powziętego zamiaru, które to ustalenie należy do meritum sprawy, — zachodzi wówczas mnogość czynów, a nie ciągłość czynu. (O. 17. XII. 1934 r. 3 K. 1295/34).

Ad art. 31 kk. w związku z art. 286 § 2 i 287 kk. W Kodeksie karnym niema przepisu, któryby uzasadniał pogląd, iż czyn przestępny popełniony w celu ukrycia lub ułatwienia innego czynu przestępnego nie stanowi samoistnego przestępstwa. Skoro przez sam fakt obrócenia przez urzędnika na swoją korzyść powierzonych mu z urzędu pieniędzy, znamiona przywłaszczenia w urzędzie są wyczerpane, to czyn mający na celu ukrycie tego przestępstwa (np. z art. 287 kk.), a leżący całkowicie poza ustawową jego istotą nie może być uważanym za jeden z elementów tego przestępstwa, lecz — o ile zawiera znamiona innego czynu przestępnego, winien być traktowany jako odrębne przestępstwo, pozostające względem pierwszego w stosunku zbiegu realnego, a nie idealnego. (O. 5. IX. 1935 r. 2 K. 828/35).

Ad art. 35 kk. Przy łączeniu kar z wyroków prawomocnych w warunkach art. 35 kk. we wypadku odbycia częściowo lub całkowicie kary z jednego lub kilku wyroków, kara lub kary odbyte podlegają zaliczeniu na poczet kary wymierzonej wyrokiem łącznym przy zastosowaniu odpowiednio przepisów art. 31 do 34 kk. Jeżeli w przedmiocie zaliczenia kary odbytej, wyrok łączny nie wypowiedział się, zaliczenie kary odbytej z prawomocnych wyroków jest dopuszczalne w postępowaniu wykonawczem przez władze powołane do zarządzenia wykonania wyroku lub w trybie z art. 555 k.p.k. (O. 24. IX. 1935 r. 3 K. 451/35).

Ad art. 42 § 2 kk. w związku z art. 360 k.p.k. Z Redakcji art. 42 § 2 kk.: „Sąd wymierza grzywnę, chyba, że skazanie na grzywnę byłoby niecelowem", wynika, że wstrzymując się od wymierzenia grzywny, Sąd powinien uzasadnić swoje stanowisko w myśl art. 360 k.p.k. Powtórzenie we wyroku przyjętej w ustawie formuły, że skazanie oskarżonego na grzywnę jest niecelowem bez wypełnienia tej formuły treścią, zaczerpniętą z faktycznych okoliczności sprawy, stanowi uchybienie, które jednak ma charakter procesowy i podlega ocenie z punktu widzenia przepisu art. 515 k.p.k. (O. 7. I. 1935 r. 3 K. 1508/34).

Ad art. 62 § 2 kk. Uczynienie z wynagrodzenia szkody warunkowo bezwzględnego, prowadzącego do wniosku, że niewypełnienie obowiązku wynagrodzenia szkody musi spowodować zarządzenie wykonania kary, nie odpowiada przepisowi § 2-go art. 62 kk. (O. 10. I. 1935 r. 3 K. 1603/34).

Ad art. 69—78 kk. Przepisy rozdz. XI kk. normujące zarówno odpowiedzialność karną nieletnich, jakoteż wymiar kary w zależności od wieku nieletnich istotne ich rozeznania odnoszą się do nieletnich bez względu na rodzaj sankcyj karnych przewidzianych za dokonane przez nich przestępstwa.

Przepis art. 39 u.k.s. stwierdza, że w szerszym zakresie odpowiedzialności nieletnich, nieunormowanym przez u.k.s. obowiązują przepisy ogólnej części k.k. (O. 21. V. 1935 r. 3 K. 413/35).

Ad art. 91 § 4 kk. Groźbą bezprawną w rozumieniu § 4 art. 91 kk. jest wszelka groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego bez względu na to, czy zagrożony istotnie dopuścił się przestępstwa czy nie, jak rówmież, czy wiadomości uwłaszczające jego czci, których rozgłoszenie zagrożono, odpowiadały prawdzie skoro prawdziwość wiadomości nie wyłącza tego, aby one uwłaszczały czci. (O. 3. IX. 1935 r. 3 K. 859/35).

Ad art. 134 kk. Z punktu widzenia przepisów o winie umyślnej, świadomość sprawcy musi obejmować te znamiona, które należą do istoty prze-

stępstwa. Chodzi jednak nie o świadomość oceny prawnej pewnych faktów, lecz o znajomość samych faktów. Niema zatem błędu faktycznego z art. 20 § 1 kk., jeżeli sprawca, usiłując przekupić daną osobę wie o tem, że jest ona funkcjonarjuszem kolejowym, nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, iż dany funkcjonarjusz kolejowy jest urzędnikiem w rozumieniu prawa karnego. W tym wypadku wchodzi w grę jedynie błąd co do prawa z §-u 2-go art. 20 kk. (O. 19. XII. 1934 r. 2 K. 1386/34).

Ad art. 140 kk. Do istoty występku z art. 140 kk. nie należy, ażeby sprawca działał w zamiarze przysporzenia sobie lub innej osobie bezprawnej korzyści. (O. 11. I. 1935 r. 3 K. 1529/34).

Ad art. 230 § 2 kk. Jeżeli ustalono, że podżegający lub pomagający do uszkodzenia ciała z wynikiem śmiertelnym, mógł lub powinien był przewidzieć, iż skutkiem uszkodzenia nastąpi śmierć, to niema żadnej przeszkody do zakwalifikowania tak ustalonego czynu pod art. 230 § 2 kk.

Ad art. 240 kk. Kwalifikacja z art. 240 kk. ma wtedy zastosowanie do uczestnika bójki, jeśli związek przyczynowy między działaniem danego uczestnika z skutkiem z art. 240 kk. ustalić się nie da. Skazanie oskarżonego z art. 240 kk., t.j. za samo tylko świadome wzięcie udziału w bójce, jest już samo przez się wyrazem odrzucenia przez Sąd związku przyczynowego między działaniem oskarżonego a skutkiem z art. 240 kk. — skazanie to dowodzi, że Sąd opuścił kwestję winy poszczególnych uczestników bójki w odniesieniu do spowodowanego ich zbiorowem działaniem skutku, — uszkodzenie ciała, nie przypisując oskarżonemu ani bezpośredniego zawinienia, co do wynikłego skutku, ani zawinienia co do tegoż skutku w postaci współdziałania z innymi uczestnikami bójki. (O. 3. I. 1935 r. 1 K. 1046/34).

Ad art. 255 § 2 kk. Sam fakt skierowania listu o treści zniesławiającej nie uzasadnia jeszcze publicznego charakteru zarzutu w zrozumieniu art. 255 § 2 kk. (O. 14. IX. 1934 r. 2 K. 797/34).

Ad art. 255 § 2 kk. Zarzut pobierania lichwiarskich odsetek i przywłaszczenia cudzego mienia nie dotyczy życia prywatnego. Przez życie prywatne, o którem mówi art. 255 § 2 kk. należy rozumieć tę sferę życiową, którą poszczególna jednostka wedle swej woli i upodobania może urządzać swobodnie na podstawie przepisów, dotyczących porządku prawnego, nie należą zaś do niej czyny karalne, ścigane z urzędu. Pobieranie zatem lichwiarskich procentów i bezprawne zatrzymanie cudzego mienia nie mieszczą się w granicach życia prywatnego, a przeto ustaliwszy, że oskarżony w obronie uzasadnionego interesu publicznego zarzucił oskarżycielowi popełnienie tych czynów Sąd miał prawo dopuścić do nich dowód prawdy. (O. 11. I. 1935 r. 2 K. 1493/34).

Ad art. 286 k.k. Art. 286 kk. obejmuje wypadki użycia stanowiska urzędowego w zakresie zawiadywania z mocy swej władzy mieniem i inte-

resami majątkowemi Skarbu Państwa na szkodę tego mienia i interesów i z nadużyciem służącej urzędnikowi władzy. (O. 11. VIII. 1935 r. 1 K. 157/35).

Ad art. 282 kk. Kodeks karny pojmuje występek z art. 282 kk. jako przestępstwo na szkodę wierzyciela i byt jego uzależnia od stwierdzenia, że dłużnik działał w zamiarze udaremnienia egzekucji; ustawodawca bynajmniej nie konstruuje art. 282 kk. jako przepisu porządkowego, polegającego na naruszeniu przepisów k.p.c. Ujawniona i dająca się ustalić wola wierzyciela (złożenia oświadczenia i t. p.), obejmująca zrzeczenie się prawa uzyskania zaspokojenia z zajętego objektu, gra decydującą rolę nietylko w postępowaniu egzekucyjnem, lecz posiada istotne znaczenie ze stanowiska art. 282 kk. Wola w tym względzie wierzyciela winna być wzięta pod rozważenie Sądu przy ustaleniu niezbędnego dla bytu przestępstwa z art. 282 kk. zamiaru udaremnienia egzekucji. (O. 5. VI. 1935 r. 3 K. 575/35).

Ad art. 51 Rozp. Prez. Rzplitej z 14. XI. 1924 r. o prawie czekowem Dz. U. R. P. poz. 927.

Istotę przestępstwa czekowego stanowi brak pokrycia w chwili przed stawienia czeku do płatności, a nie w dacie wystawienia czeku. Wystawca musi się troszczyć przedewszystkiem, aby pokrycie znalazło się u trasata w czasie przedstawienia czeku.

Art. 51 prawa czekowego nie wymaga dla bytu przestępstwa złej wiary dostawcy i wystawca w dobrej wierze odpowiada również z tego przepisu, o ile w dacie przedstawienia nie było pokrycia na jego koncie czekowem. Brak pokrycia u dostawcy czeku w dobrej wierze jest zawsze rezultatem jego mylnych przewidywań, błąd jednak w tym zakresie chroni go od odpowiedzialności tylko w tym przypadku, gdy był niezawiniony i wystawca miał uzasadnione podstawy do liczenia na istnienie pokrycia.

Przez wystawienie czeku należy rozumieć nie tyle jego sporządzenie, ile wręczen.e i(O. 12. VI. 1935 r. 1. K. 1065/34).

Ad art. 51 § 2 w związku z art. 493 k.p.k. Wadliwość uzasadnienia postanowienia o odmowie dowodu (art. 51 § 3 k.p.k.) pozostaje bez wpływu na treść wyroku gdy samo postanowienie jako takie zapadło bez obrazy art. 493 k.p.k. i gdy mimo wadliwości uzasadnienia jest widocznem w sposób niewątpliwy, że Sąd merytoryczny granice swego „uznania" z § 3 art. 493 k.p.k. nie przekroczył. (O. 10. I. 1935 r. 2 K. 1370/34).

Ad art. 84 i 513 k.p.k. Na mocy art. 84 k.p.k. oskarżony ma prawo korzystać z pomocy obrońcy w każdem stadjum procesu karnego, zaczem także na rozprawie apelacyjnej. Przeprowadzanie rozprawy apelacyjnej wyznaczoną na godzinę 13-tą, przed tą godziną i uniemożliwienie przez to ustanowionemu przez oskarżonego obrońcy wzięcia udziału w rozprawie apela-

cyjnje, obraża art. 84 kpk.; powyższa obraza może mieć niewątpliwie wpływ na treść wyroku (art. 515 k.p.k.) i powoduje jego uchylenie. (O. 23. I. 1935 r. 2 K. 1688/34).

Ad art. 334 k.p.k. Przepis art. 334 k.p.k., nakazujący przesłuchanie oskarżonego w toku przewodu sądowego ma zastosowanie także w postępowaniu odwoławczem i to nietylko, gdy chodzi o oskarżonego, którego stawiennictwo Sąd uznał za obowiązkowe, lecz także, gdy chodzi o oskarżonego, który stawia się na rozprawie lub został na nią sprowadzony na zasadzie art. 495 § 2 k.p.k. aczkolwiek Sąd obowiązkowego stawiennictwa jego nie zarządził. (O. 10. I. 1935 r. 2 K. 1643/34).

Ad art. 360, 379 § 1 i 500 k.p.k. W przypadku gdy Sąd I. Instancji nie załatwił niektórych zarzutów aktu oskarżenia żadnem rozstrzygnięciem Sąd Odwoławczy ten fakt z urzędu czy też na wniosek, winien co do tej części zwrócić sprawę Sądowi I. Instancji do uzupełniającego rozstrzygnięcia oskarżenia, przyczem okoliczność ta nie uniemożliwia wydania przez Sąd Odwoławczy wyroku co do tej części oskarżenia, co do której wyrok zapadł. Gdy wyrok taki zapadł przy zbiegu przestępstw oskarżyciel nie może wznosić apelacji co do przestępstwa niezałatwionego, lecz tylko w drodze nadzoru, może się żalić, iż Sąd nie rozstrzygnął jego wniosku o ukaranie. Jeśli natomiast Sąd uznaje, iż oskarżyciel bezzasadnie przyjął istnienie zbiegu przestępstw (art. 31 kk.) i że zachodzi jedynie zbieg przepisów (art. 35 kk.), i jeśli Sąd w następstwie swego poglądu zastosuje do czynu przepisanego tylko jedną właściwą kwalifikację, natenczas nie pomija treści zarzutów oskarżyciela, tylko poprawia jego błędy. (O. 21. I. 1935 r. 2 K. 1560/34).

Ad art. 431 w związku z 515 k.p.k. Obraza art. 431 k.p.k. zachodzi wówczas gdy z protokołu rozprawy wynika, iż przewodniczący po zatwierdzeniu listy pytań udzielił głosu co do przedmiotów objętych pytaniami tylko prokuratorowi i obrońcy oskarżonego, nie zwrócił się zaś do oskarżonego z zapytaniem, czy chce również sam zabrać głos celem ewentualnego uzupełnienia wywodów obrońcy. Uchybienie to uznać należy za istotne skoro oskarżony twierdzi, iż nie zabrał głosu tylko dlatego, iż przewodniczący bezpośrednio po wysłuchaniu przemówienia obrońcy przystąpił do wyjaśnienia przewidzianego w art. 432 k.p.k. brak zaś podstawy do przyjęcia, iż osobiste przedstawienie sprawy przez oskarżonego nie mogło wywrzeć żadnego wpływu na przekonanie przysięgłych o winie lub niewinności oskarżonego. (O. 18. I. 1935 r. 2 K. 1663/34).

Ad art. 466 i 467 k.p.k. Niedopuszczalnem jest zażalenie na postanowienie Sądu Apelacyjnego, oddalające wniosek o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o przyznanie prawa ubogich, jako nieobjęte przepisem art. 466 k.p.k. Zażalenie oskarżonego na postanowienie Sądu Apelacyjnego, oddalające ustawowo dopuszczalny wniosek o przywrócenie terminu do złożenia kaucji kasacyjnej jest dopuszczalnem. (O. 12. VI. 1935 r. 3 K. 828/35).

Ad art. 520 k.p.k. Sąd Najwyższy, o ile przy sposobności badania wyroku II. Instancji stwierdzi, że i wyrok I. Instancji jest dotknięty bezwzględną nieważnością, powinien, nie przesyłając sprawy, sam uznać za nieważne nietylko wyrok II-giej lecz i I-szej Instancji. (O. 9. V. 1935, 2 K. 982/34).

Ad art. 546 lit. a. k.p.k. Aczkolwiek cofnięcie kasacji powinno nastąpić przed jej rozupoznaniem, przypadkowo i zupełnie bez winy kasatora, skazanego i aresztowanego, nie otrzymanie na czas cofnięcia kasacji w Sądzie Najwyższym i wskutek tego jej rozpoznania nie może mieć niekorzystnego wpływu na kwestję zaliczenia skazanemu aresztowanemu na poczet kary czasu pozbawienia wolności po ogłoszeniu wyroku, albowiem powyższe okoliczności nie uchylają dokonanego zastosowania się kasatora do przepisu art. 546 lit. a. k.p.k. (O. 15. X. 1935 r. 1 K. 95/35).

Drukarnia Pospieszna w Krakowie Pl. Dominikański 1 pod zarz. A. Lehrhafta,